

M. B.
im.
L. W.
w Łodzi

Premier SRR przybywa z wizytą do Polski

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, 27 bm. przybywa do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni premier rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii Manea Manescu.

Jest to rewizyta; przypomniemy, że w lipcu ub. r. przebywał w Rumunii Piotr Jaroszewicz. Wizyta polskiego premiera stanowiła nowy ważny krok na drodze dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy między obu krajami, współpracy — rozwijanej w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu, i socjalistycznego internacjonalizmu, zgodnie z celami i duchem polsko-rumuńskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Układ ten służy dobrze celom budownictwa socjalistycznego w obu krajach i umacnianiu współpracy państw socjalistycznych.

Podróż A. Sadata

Prezydent Egiptu Anwar Sadat udał się z oficjalną 16-dniową wizytą do Stanów Zjednoczonych. Jest to pierwsza wizyta głowy państwa egipskiego w Stanach Zjednoczonych od czasu rewolucji egipskiej w 1952 roku i obalenia króla Faruka.

W drodze do Waszyngtonu Sadat zatrzymał się w Paryżu, gdzie w niedzielę 26 bm. spotkał się z prezydentem Francji Valerym Giscard d'Estaing.

Po zakończeniu wizyty w Stanach Zjednoczonych prezydent Egiptu w drodze powrotnej odwiedził Londyn.

Wyd. A Łódź, poniedziałek 27 października 1975 roku Rok XXXI Cena 1 złoty

PP DZIENNIK POPULARNY

Z prac Rady Ministrów Wykonanie i przekroczenie zadań br. warunkiem korzystnego startu w 1976 r

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 24 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wszyscy wojewodowie i prezydenci. Dokonano oceny dotychczasowej realizacji tegorocznych zadań społeczno-gospodarczych. Na tym tle — kierując się zaleceniami Biura Politycznego KC PZPR — omówiono niezbędne kroki, jakie muszą być podjęte przez poszczególne ognia zarządzania gospodarką, aby jak najlepiej wykonać planowe i dodatkowe zadania 1975 roku. Rząd powziął operatywne decyzje, które powinny sprzyjać skutecznemu sterowaniu procesem realizacyjnym w końcowych miesiącach tego roku. Będzie to miało istotne znaczenie dla ostatecznego ukształtowania bilansu pracy w całej bieżącej pięcioletce, a tym samym — dla stworzenia korzystnych warunków startu w nowym 1976 r.

Dwoje Polaków wśród finalistów IX Konkursu Chopinowskiego

Ogłoszona 26 bm. przez jury IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie lista finalistów obejmuje nazwiska pianistów, którzy mają zapewniony tytuł laureata konkursu. Wyniki finału będą miały jedynie wpływ na kolejność poszczególnych nazwisk.



Na zdjęciu: Krystian Zimmerman i Elżbieta Tarnawska. CAF — Langda — telefoto CAF — Sokolowski — telefoto

Podobnie, jak po II etapie i tym razem jury skorzystało z przyszługującego mu, zgodnie z regulaminem, prawa do zmiany liczby na-

Za sprawy najważniejsze, na których muszą skupić uwagę resorty, zjednoczenia, przedsiębiorstwa, a także urzędy wojewódzkie uznano: — po pierwsze — uzyskanie maksymalnego wzrostu produkcji, głównie na rynek i eksport, przy dalszej poprawie wydajności pracy i relacji ekonomicznych; — po drugie — zapewnienie w odpowiednich rozmiarach i asortymencie dostaw towarów przeznaczonych na zaopatrzenie ludności, a tym samym utrzymanie równowagi rynkowej w warunkach wysokich przychodów pieniężnych w IV kwartale br.; — po trzecie — prawidłowe wykonanie planu oddawania inwestycji do użytku oraz nadrobienie opóźnień w tej dziedzinie, aby jak najszybciej można było uzyskać efekty produkcyjne w nowych obiektach; — po czwarte — skuteczne oddziaływanie na intensyfikację skupu płodów rolnych, na rozwój hodowli i skupu produktów zwierzęcych, a także na zwiększenie sprzedaży nawozów mineralnych.

Osiągnięcie tych celów wymaga nade wszystko wzmocnienia dyscypliny realizacyjnej, zarówno przez ognia zarządzania, jak i jednostki produkcyjne. Proces ten musi być wsparty wzrostem ogólnej społecz-

nej dyscypliny pracy, co powinno znaleźć odbicie w lepszym wykorzystaniu czasu roboczego, w dalszym wzroście wydajności oraz w poprawie wskaźników ekonomicznych.

Rada Ministrów poświęciła dużo uwagi ocenie realizacji tegorocznych zadań przez województwa. W tym kontekście szczegółowo przeanalizowano aktualną sytuację w rolnictwie i skupie produktów rol-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Krytyczny stan zdrowia gen. Franco

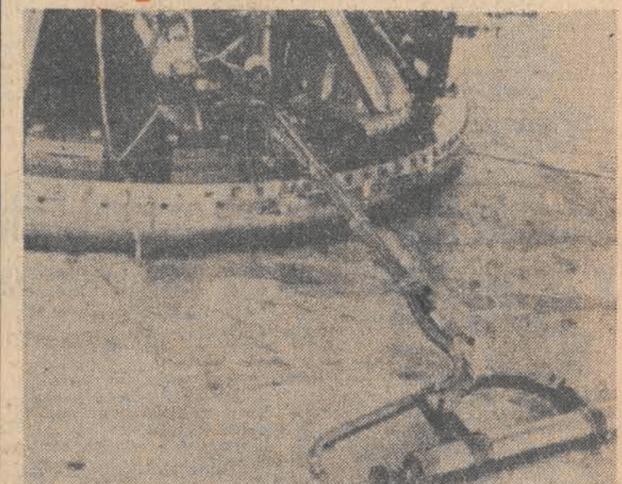
W niedzielę rano w Madrycie opublikowano kolejny komunikat o stanie zdrowia generała Franco, w którym stwierdza się, że w ciągu ostatnich godzin jego krytyczny stan nie uległ zmianie. Jak donosi AFP do Palacu Pardo, gdzie od 24 godzin general Franco walczy ze śmiercią, zaczęli przybywać w niedzielę rano najwyżsi dostojnicy państwowi i kościelni.

Polscy piłkarze zremisowali z Włochami 0:0



Fot. A. Wach

Wielki sukces nauki i techniki ZSRR Radzieckie stacje automatyczne na planecie Wenus



Na zdjęciu: jedno z urządzeń sondy kosmicznej Wenus 10. CAF — PI — telefoto

Radziecka nauka i technika zapisała jeszcze jedną chlubną kartę w dziejach badania przestrzeni kosmicznej. W dniu 23 bm. o godzinie 8.37 czasu moskiewskiego aparat lądujący radzieckiej stacji automatycznej „Wenus-10” wylądował na powierzchni planety Wenus w odległości 2200 km od miejsca, w którym wcześniej znalazł się lądownik aparatu „Wenus 9”. Na Ziemię przekazano panoramiczny obraz jeszcze jednego

odcinka powierzchni Wenus, na orbicie sztucznego satelity z czasem trwania oblotu około 48 godzin. Opuszczenie się lądownika na powierzchnię planety trwało 75 minut. W tym czasie zainstalowane na jego pokładzie przyrządy dokonały fizycznych, chemicznych i optycznych pomiarów atmosfery Wenus, a także badały strukturę warstwy otaczającej ją obłoków. Po lądowaniu przez 65 minut prowadzone były zdjęcia powierzchni planety oraz pomiary jej oświetlenia, właściwości fizycznych i charakteru gruntu w miejscu lądowania. Temperatura na powierzchni planety Wenus osiągnęła w tym czasie i miejscu 465 stopni Celsjusza, ciśnienie — 92 atmosfery, a szybkość wiatru — około 3,5 m/s. Aparatury radiowa stacji „Wenus 10” zapewniła retransmisję wyników pomiarów na Ziemię.

Tak więc po raz pierwszy w dwóch różnych punktach na powierzchni planety Wenus wykonane zostały praktycznie równoczesne, niezależne pomiary narikowe oraz zdjęcia panoramiczne tej planety. (Dalszy ciąg na str. 2)

Kradzież dzieła Veronesa

W nocy z czwartku na piątek z kościoła w Ostuni (prowincja Brindisi) skradziono obraz znanego włoskiego malarza z XVI wieku Paolo Veronesa — „Zdjęcie z krzyża”. Policja rozpoczęła śledztwo w sprawie kradzieży.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 300 dniu roku słońce wzešlo o godz. 6.21, zajdzie zaś o 16.18.

Imieniny obchodzą Sabina, Wincenty

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie duże i mglisto. Możliwość opadu mżawki. Temperatura od plus 4 do plus 8 st. C. Wiatry umiarkowane z zach. Ciśnienie o godz. 19 — 757,2 mm.

Ważniejsze rocznice 1855 — Ur. Iwan Mieczurin — rosyjski biolog, sadownik.

Taka sobie myśl Okazywany człowiekowi szacunek, czyni go lepszym.

Uśmiechnij się



Bez podpisu

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

ONZ skończyła w ubiegły piątek 30 lat i jest, rzec by można, w kwiecie wieku.

Pod Kartą Narodów Zjednoczonych złożyło podpisy 51 państw, a weszła ona w życie właśnie 24 października 1945 roku, chociaż zatwierdzone ostatecznie jej tekst w czerwcu na konferencji w San Francisco. Polska należy do członków-założycieli, co znaczy, że jej reprezentant był wśród tych, którzy składali podpisy po zredagowaniu i wejściu w życie karty. Dzisiaj ONZ, mająca swą stałą siedzibę w Nowym Jorku, rozrosła się, liczy ponad 140 członków, posiada szereg sw.

agencji wyspecjalizowanych (UNESCO, FAO, WHO i inne) i jako parlament świata odgrywa ważną rolę w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Kraj nasz przywiązuje ogromną wagę do tej organizacji, która mając niewątpliwie swe słabości, nie będąc tworem w pełni doskonałym, ma ogromne możliwości działania, o czym nieraz mieliśmy możność przekonać się w praktyce.

Dlatego właśnie Polska aktywnie uczestniczy w pracach ONZ, co znalazło wyraz m. in. w wyborze naszego przedstawiciela na przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego, w wyborze Polski do Rady Bezpieczeństwa, w uczestnictwie naszych żołnierzy w oddziałach ONZ nadzorujących rozejm na Bliskim Wschodzie. Miara poważania, jakim kraj nasz cieszy się wśród członków organizacji jest także fakt, że jednym z zastępców sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima jest ambasador Bohdan Lewandowski.

Szczególne teraz, po sukcesie konferencji w Helsinkach, po podpisaniu dokumentu, który E. Gierek nazwał Wielką Kartą Pokoju w Europie, rola i znaczenie ONZ mogą i powinny zwiększyć się gdyż powołano ją z myślą o harmonijnej współpracy narodów, a ta właśnie, dzięki — duchowi Helsinek powinna pogłębiać się i rozszerzać bardziej niż kiedykolwiek. Nasi przywódcy i dyplomaci pracowali usilnie, by mogła zatrumfować idea współpracy. Dziś z dumą i satysfakcją możemy powiedzieć, że osiągnęliśmy znaczny sukces doprowadzając do spektakularnego i co ważniejsze niezwykle istotnego dla przyszłych losów Europy i świata zakończenia KBWE, która wynika z ducha Karty NZ.

Zwracali na to uwagę posłowie podczas ostatniej debaty sejmowej poświęconej



m. in. omówieniu uchwały KBWE, wyrażając swe poparcie dla stanowiska zajętego przez przedstawicieli Polski w Helsinkach. Posel Ryszard Frelek stwierdził, zabierając głos w imieniu Klubu Poselskiego PZPR, że KBWE ma wymiar historyczny i znamionuje zasadniczo naszą sytuację na naszym kontynencie. Sukces konferencji jest wspólnym dorobkiem wszystkich pokojowych i realizacyjnych sił, a jej postanowienia odpowiadają żywotnym interesom narodów. Dodajmy, że dzięki KBWE działalność ONZ zyskała nowy impuls, umożliwiając pełniejsze wykonywanie zadań dostojnemu jubilatowi.

Porozumienie nie ma o co kruszyć kopii — pismo ładn (266 tys. km kwadr.) w północno-zachodniej części Afryki zamieszkałe przez około 60 tys. mieszkańców, przenoszących się z miejsca na miejsce. Piasek, piekielne gorąco.

A jednak sprawą Sahary Hiszpańskiej,

bo o niej tu mowa, w ciągu ostatnich dni zajmował się nie tylko Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze, ale także Rada Bezpieczeństwa W Maroku Sahara Hiszpańska wywołała istną burzę polityczną, gdyż król Hassan II zainicjował „pokojowy marsz ochotników”, mobilizując doń około 300 tys. ludzi, wśród których są również Libijczycy, Tunezyjczycy i Sudańczycy.

Aktualnie Sahara jest formalnie hiszpańskim terytorium zamorskim a pretensje do tego terytorium, skolonizowanego przez Hiszpanów w XVI wieku, wnosi obok Maroka także Algieria i Mauretania. Istnieje także, słaby zresztą, ruch niepodległościowy, dążący do utworzenia samodzielnej jednostki państwowej.

Sytuacja wielce skomplikowana i stąd konieczność zajęcia się nią przez organizacje międzynarodowe, bo chociaż „marsz ochotników” ma charakter pokojowy (sa nie uzbrojeni) ich wejście na terytorium Sahary może spowodować reakcje niezadowolonych zainteresowanych stron, przede wszystkim Hiszpanii.

Podłoże podjętej akcji ma charakter walki z kolonializmem, gdyż Sahara jest ostatnim terytorium w tej części Afryki będącym pod obcą dominacją, ale także wchodzi w grę względy gospodarcze — od kilku lat wiadomo, że pozornie nieprzdatne piaski Sahary kryją wielkie bogactwa naturalne, nie do końca zbadane. Przykład Algierii mówi jednak sam za siebie, ta część Sahary, która przynosiła temu państwu dala już naftę i gaz ziemny, a przecież wiadomo, że geologicznie obiecuje dalsze rewelacje. Tak więc walka o Sahare to nie tylko walka z pozostałościami kolonializmu — to także walka o prawo do eksploatacji jej bogactw.

HENRYK WALEŃDA

25 lat Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych

Uroczyste spotkanie odbyło się z okazji 25 rocznicy działalności Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych z udziałem m. in. przedstawicieli KL i KD PZPR Łódź-Sródmieście, Zjednoczenia Łączności, ZG ZZ Prac. Łączności.

Referat okolicznościowy, wygłosił dyrektor LPRT mgr inż. Janusz Makowski. O tym, jak szybko rosła zadania tego przedsiębiorstwa, i jak wiele robi się — szczególnie ostatnio — dla rozbudowy łączności, niech świadczy fakt, że o ile w 1950 r. wartość produkcji LPRT wynosiła 11 mln złotych, a w roku 1970 — 121 mln złotych, a w roku bieżącym wyniesie około 208 mln złotych.

Aktualnie LPRT działa na terenie 11 województw, a także na

w Warszawie, budując nie tylko linie kablowe, podstacje i centrale, ale również sieć łączności wewnątrz wielkich fabryk i kombinatów przemysłowych, takich, jak cementownie „Warta” i „Nowiny”, łódzkie fabryki „Dywilan” i „Polanil”, czy „Azoty” w Puławach.

Odznaczenia państwowe wyróżniającym się pracownikom, zostały wręczone podczas uroczystości z okazji Dnia Łączności, która odbyła się w ministerstwie. Wczoraj natomiast wręczono honorowe odznaki woj. łódzkiego „Za Zasługi dla Kieleckiego”, „Zasłużony Pracownik Łączności”, „Zasłużony Pracownik Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych”. Wręczono także pamiątkowe dyplomy. (jp)

Oświadczenie uczonych radzieckich w związku z nagrodą Nobla dla Sacharowa

W ybitni uczeni radzieccy — członkowie Akademii Nauk ZSRR opublikowali oświadczenie, w którym wyrażają oburzenie w związku z przyznaniem przez komitet parlamentu norweskiego od spraw nagród Nobla nagrody pokoju członkowi Akademii Nauk ZSRR, Sacharowowi. Jego działalność — stwierdza oświadczenie — zmierza do prowadzenia pokoju i pokojowych stosunków między państwami oraz podsycającej nieufności między narodami.

Sacharow — głosi oświadczenie — stale opowiada się po stronie tych, którzy swymi agresywnymi poczynaniami niejednokrotnie zastraszali do ostateczności napięcie międzynarodowe. Pod pozorem walki o prawa człowieka Sacharow występuje jako przeciwnik radzieckiej pokojowej polityki zagranicznej i ustroju socjalistycznego. Autorzy oświadczenia podkreślają, iż nie dźwiży ich wzrasta wokół tej nagrody wszczęta na Zachodzie przez określone kręgi, które są zainteresowane w zlikwidowaniu odprężenia i wskrzeszeniu zimnej wojny oraz starają się wszelkimi sposobami szkalować szczerne cele radzieckiej polityki zagranicznej, ciesząc się powszechnym uznaniem na całym świecie. Uczeni radzieccy uważają, że przyznanie Sacharowowi nagrody Nobla ma charakter prowokacyjny.

Oświadczenie podpisało 72 uczonych — członków Akademii, wśród nich p.o. przewodniczącego Akademii Nauk ZSRR Władimir Kozłownikow oraz Mstisław Kiełdysz i laureaci nagrody Nobla — Nikołaj W. Basow, Aleksandr Prochorow i Nikołaj Siemionow.

Po zamachach na ambasadorów Turcji Energiczne śledztwo w Wiedniu i Paryżu

Jak informuje Agencja France Presse, w piątek w godzinach popołudniowych zabity został ambasador Turcji w Paryżu İsmail Erez. Według zeznania naczelnego świadków samochodów ambasadora, który przejeżdżał ulicą nad Sekwaną został ostrzelany przez dwóch lub trzech zamachowców. Ambasador zmarł w drodze do szpitala.

Dwa dni temu w Wiedniu trzech zamachowców zabił ambasadora Turcji w Austrii, Denisa Tunalię.

We Francji i w Austrii toczy się energiczne śledztwo w związku z zamachami w stolicach obu krajów na życie ambasadorów Turcji.

Policia austriacka ustaliła, że podejrzani o zamordowanie ambasadora tureckiego w Wiedniu postugiwali się samochodem z greckimi znakami rozpoznawczymi i greckimi paszportami. Personal jednego z hoteli zidentyfikował na policyjnych portretach — robotach trzech osobników, którzy niecałkowicie tam od 19 do 21 października. Natomiast w Paryżu policja przeprowadziła szereg przesłuchań, rewizji i aresztowań w środowisku emigrantów kurdyjskich i Turków pochodzenia armeńskiego. Jak dotąd śledztwo nie doprowadziło do żadnych rezultatów.

Tymczasem na Cyprze postawiono w stan pogotowia stacjonujące tam tureckie siły zbrojne. Krok ten komentuje się jako wyraz podejrzenia, że sprawcami zamachów na ambasadorów Turcji mogli być Cypryjczycy greckiego pochodzenia.

Rząd grecki zwrócił się do rządu austriackiego, aby przedsięwziął wszelkie kroki w celu ustalenia prawdy. Posinięciem to ma związek z podejrzeniami skierowanymi przeciwko trójce Greków o udział w zamachu na ambasadora Turcji w Wiedniu Usłono jednak, że w chwili zamachu podejrzani znajdowali się poza terytorium Austrii.

Do zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych w kilku stolicach

Dwoje Polaków wśród finalistów IX Konkursu Chopinowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Pierwszeństwa stają: Tatiana Fiedkina, Paweł Gifflov, Dina Joffe (wszystcy z ZSRR), Diana Kaeso (Brazylia), Dean Kramer (USA), Elżbieta Tarnawska i Krystina Zimerman (Polska).

Warunkiem zdobycia I nagrody jest uzyskanie we wszystkich etapach łącznej sumy punktów nie mniejszej niż 88 na 100 możliwych.

Wielki sukces nauki i techniki ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

wierchni. Zapoczątkowano kompleksowe badania planety i otaczającej ją przestrzeni przy pomocy dwóch sztucznych satelitów — „Wenus 9” i „Wenus 10” — które krążyą po różnych orbitach.

Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kosygin przekazali gratulacje uczestnikom eksperymentów z radzieckimi stacjami automatycznymi „Wenus 9” i „Wenus 10”.

Pomyślny lot stacji automatycznej „Wenus 9” i „Wenus 10” — stwierdzały przywódcy radzieccy — jest wielkim zwycięstwem radzieckiej nauki i techniki, ogromnym wkładem do skarbnicy światowej nauki, ma ważne znaczenie dla całej ludzkości.

REPORTAŻ Z WENUS

W niedzielę rano radzieckie stacje „Wenus-9” i „Wenus-10” roz-

Komunikat polsko-iracki (Omówienie)

Przyjęty na zakończenie oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w Iraku członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego komunikat polsko-iracki stwierdza, iż Henryk Jabłoński i towarzyszące mu osobistości spotkali się z gorącym przyjęciem i gościnnością ze strony przywódcy i narodu Republiki Irackiej, odwzajemniającymi uczuciami przyjaźni oraz serdecznymi stosunkami łączącymi oba zaprzyjaźnione kraje oraz ich narody.

Przewodniczący Rady Państwa PRL i prezydent Republiki Irackiej — stwierdza komunikat — dokonali szerokiej wymiany poglądów na temat stosunków dwustronnych oraz aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Rozmowy przebiegały w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, wykazującą identyczność bądź zbliżoność poglądów. W toku rozmów stro- na polską wyrażała wysokie uznanie dla osiągnięć narodu irackiego pod kierownictwem Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego, BAAS. Jednocześnie strona polska podkreśliła aktywną rolę, jaką Republika Iracka odgrywa na płaszczyźnie arabskiej i międzynarodowej.

Strona iracka wysoko oceniła wybitne osiągnięcia narodu polskiego w budownictwie socjalistycznym pod kierownictwem PZPR. Wyrażała również uznanie dla osiągnięć Polski w realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, przyjętego na VI Zjeździe PZPR oraz dla jej aktywnej roli w utrwaleniu pokoju i odprężenia oraz rozszerzenia współpracy w Europie i na całym świecie.

Obie strony podkreśliły istotną rolę, jaką w rozszerzeniu stosunków między państwami w Europie i na całym świecie odgrywa współpraca między PZPR i partią BAAS, jak również spotkania i kontakty przedstawicieli rządów,

Wykonanie i przekroczenie zadań w br.

(Dokończenie ze str. 1)

nych, a także dotychczasowe wykonanie planów gospodarczych w takich dziedzinach, jak produkcja towarów rynkowych, budownictwo mieszkaniowe i komunalne oraz sprawy związane z uzyskaniem właściwych relacji ekonomicznych, głównie w zatrudnieniu i płacach.

Omówiono także zagadnienia transportu, podkreślając konieczność poprawy dyscypliny ładunkowej oraz wykorzystania taboru kolejowego i samochodowego. Na wojewodów nałożono obowiązek wyrównania dysproporcji, jakie powstały w niektórych regionach przy wykonywaniu różnych odcinków tegorocznego planu społeczno-gospodarczego.

Na posiedzeniu przyjęto szereg decyzji i postanowień. Zawarto w nich zobowiązania zaadresowane do centralnych i terenowych ogniw administracji, a także do kierownictw zjednoczeń i przedsiębiorstw produkcyjnych w przemyśle i budownictwie oraz różnych służb w rolnictwie i obrocie towarowym.

Rząd zalecił wydawnie wzmoczenie działań na rzecz dobrego przygotowania bazy wyjściowej do realizacji zadań 1978 r. — pierwszego roku nowej pięcioletki, której

„CILECT-75” Nowe filmy, szkoły, tendencje

23 godziny projekcji. 68 filmów — to porcja kina, jaką zapląkowała uczestnikom II Międzynarodowego Przeglądu Filmów Studenckich „CILECT-75”. Impreza sięgająca do Łodzi reprezentantów 19 szkół filmowych i telewizyjnych z trzech kontynentów. Przyjechał pedagog i studenci przywożąc swe najnowsze prace, aby dyskutować o nich z kolegami z innych krajów. Przegląd ma bowiem przede wszystkim znaczenie edukacyjne i stanowi szczególną i chyba jedyną okazję do wszechstronnej konfrontacji dorobku i metod pracy.

Nie wrecza się nagród, ani nie wyróżnia najlepszych a dyskusyjnie, podgląda pomysły, warsztat, jakość włożonej pracy. Słowem jest to impreza o roboczym charakterze, tocząca się w gronie ścisłego kręgu zainteresowanych.

Choć nie rozdziela się laurów, co najmniej kilka filmów zasługuje na wymienienie. Krytycy uczestniczący w imprezie zgodnie stwierdzili, że do najlepszych propozycji należą: radziecki film animowany zrealizowany przez Sabinowa-Kassell według pomysłu S. Eisensteina „Kolo” a także filmy brytyjskie „Hamburger Hamlet” oraz „Blackpool od strony morza” i węgierskie „Mister Mundstock i „Portret”.

„CILECT-75” zakończyło wręczenie dorocznej nagrody im A. Munka przyznawanej przez PWSFTiW. Jej laureatem został Krzysztof Kiesłowski autor filmu „Personel”. (rg)

Komunikat Totka TOTO LOTEK

I losowanie: 15, 24, 31, 38, 43 dod. 38, 49

II losowanie: 3, 8, 34, 35, 36, 48 wylosowana banderola: 606486

W zakładach Małego Lotka z dnia 22.10.1975 r. stwierdzono: — wygrane po 100.000 zł, 1.521 raz; — 4 trafieniami — wygrane po 1.316 zł, 47.172 raz; — 3 trafieniami — wygrane po 70 zł.

„KUKULECZKA” 9. 11. 18. 19. 22. 29 dod. 15 kuponowa banderola: 403938

Gwałtowne nasilenie walk Sytuacja w Bejrucie pogarsza się z godziny na godzinę

W nocy z piątku na sobotę w Bejrucie nastąpiło gwałtowne nasilenie walk. Od tej chwili sytuacja w stolicy Libanu pogarsza się z godziny na godzinę, a walki rozszerzają się, gdzie dotychczas panował względny spokój.

W niedzielę po południu walki toczyły się bezpośrednio na ulicach nowoczesnej dzielnicy Hamra. W rejonie tym dochodziło nieomal do walk wręcz uzbrojonych oddziałów sił postępowych i falgantystów bojówek. Trwał ostrzał z broni ciężkiej wielu dzielnic. Spłonęło wiele domów w dzielnicy Szajh zamieszkałej przez muzułmańską biedotę, która szczególnie uciepiała na skutek walk w ostatnich miesiącach. Poważne straty powstały również w dzielnicach zamieszkałych przez zwolenników falgali.

Mimo strzelaniny w niedzielę w Bejrucie odbyła się milcząca demonstracja, w której uczestniczyło około 20-30 tys. osób pod hasłami natchnionego przerwania rozlewu krwi.

Światowy Kongres Kobiet zakończył obrady

W stolicy NRD — Berlinie zakończyły się obrady Światowego Kongresu Kobiet, w którym uczestniczyło blisko 2 tys. delegatek, delegatów, obserwatorów i gości z 140 krajów wszystkich kontynentów. Podczas 5-dniowych obrad — na posiedzeniach plenarnych i w 9 komisjach problemowych — wypowiedziało się ponad 900 mowców.

Było to zatem forum najbardziej reprezentatywne z dotychczasowych zgromadzeń ruchu kobiecego, kongres otwarty i aktywnie pracujący. Główna konkluzja tego spotkania sił społecznych całego świata — to konieczność dalszej aktywizacji politycznej i społecznej kobiet, co stanowi myśl przewodnią dwóch podstawowych dokumentów końcowych kongresu: apelu do Kobiet całego świata oraz deklaracji skierowanej do parlamentarzystów, rządów, ONZ i światowej opinii publicznej.

Apel kongresu wzywa kobiety całego świata do jednoczenia się w walce. Dziś — stwierdza dokument — istnieją warunki sprzyjające osiągnięciu trwałego pokoju. Mimo to groźba wojny nie została jeszcze zażegnana. Przypominając, że 300 miliardów dolarów przeznacza się rocznie na cele militarne, apel domaga się rozbrojenia i skierowania użytych w ten sposób środków na ważne potrzeby społeczne.

Równości w społeczeństwie, w obliczu prawa i w życiu — to kolejny cel, do którego dążyą kobiety całego świata. Wszystkie te cele — stwierdza na zakończenie apel — można osiągnąć jedynie w warunkach pokoju, demokracji, niezależności narodowej i postępu społecznego.

Decyzje Światowego Kongresu z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet stały się punktem wyjścia programu działania największej międzynarodowej organizacji kobiecej — Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Program ten, obejmujący najbliższe pięć lat, został przyjęty na VII Kongresie SDFR, który obradował w stolicy NRD — Berlinie. Wrazem uznania dla dorobku SDFR w walce o utrwalenie pokoju i przyspieszenie postępu społecznego jest przyznanie federacji medalu Światowej Rady Pokoju. Został on przekazany przez sekretarza generalnego SRP — Romesha Chandre na uroczystości poprzedzającej VII Kongres.

Intensywna działalność dyplomatyczna w sprawie Sahary zachodniej

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim udał się w podróż dyplomatyczną, związaną z problemem Sahary zachodniej. Pierwszym etapem jego podróży jest Marakech, gdzie obecnie przebywa król Maroka Hasan II, osobiście czuwając nad przygotowaniem „pokojuowego marzu” kilkuset tysięcy Marokańczyków, którzy mają wycofać się na teren Sahary zachodniej i w ten sposób zadokumentować jej włączenie do Maroka. Kurt Waldheim, który w niedzielę spotkał się z królem Hasanem II, odwiedził następnie inne państwa zainteresowane bezsporną przyszłością Sahary zachodniej — Algierii i Mauritania, oraz spotkał się z przywódcami organizacji niepodległościowych Rio de Oro i Sakiet el Hamra.

Maroko prowadzi intensywną działalność dyplomatyczną. Minister spraw zagranicznych Maroka, Ahmed Laraki, powrócił w sobotę do Rabatu po dwudniowych rozmowach w Madrycie. Ze względu na sytuację polityczną w Hiszpanii, związaną z chorobą gen. Franco, nie opublikowano żadnych oficjalnych informacji na temat treści rozmów i porozumienia hiszpańsko-marokańskiego dotyczącego przyszłości Sahary, jakie według nie potwierdzonych oficjalnie informacji, podawanych przez zachodnie agencje prasowe, minister Laraki przedyskutował z obecnymi władzami hiszpańskimi. Do Marakeszu, gdzie przebywa król Maroka, przybył również w sobotę prezydent Senegalu, Leopold Senghor, minister spraw zagranicznych Tunezji Habib Szatti oraz sekretarz generalny konferencji muzułmańskiej, Hasan Tuhami.

Kronika wypadków

- Godz. 8.35 ul. Aleksandrowska 17. Kierowca „Wartburga” 6080 IW zjechał drogę i spowodował zdarzenie z motocyklem WSK. Motocyklista Aleksander Z. doznał potłuczeń.
- Godz. 11.19 skrzyżowanie ul. Wypokiej z Przemysłową. Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowca autobusu MPK i spowodował zdarzenie ze „Starem”, którego kierowca 18-letni Tomasz M. doznał potłuczeń. Straty 15 tys. zł.
- Godz. 15.10 skrzyżowanie ul. Żwirki i Gosińskiego. Wbił się na jezdnię i wpadł pod jadącą „Skodę” 9-letni Piotr N. Chłopiec doznał potłuczeń nog.
- Godz. 16 ul. Złotego 25A. Wpadeł pod jadącego „Ziła” 22-letni Leon M. Z obrażeniami ciała przebywa w Szpitalu im. Kopernika.
- Godz. 16.05 ul. Pabianicka 204. Trzymał zbyt blisko odległość kierujący „Trabantem” 3403 IS Andrzej K. i uderzył w tył „Syreny”, a ta z kolei w tył „Warszawy”. Kierowca „Syreny” Marcin B. przewrócony został do Szpitala WAM.
- Godz. 8.30 Huta Wiskicka. Zjechał na lewo „Star” FJ 9213 i zderzył się z „Warszawą”. Kierowca samochodu osobowego Zdzisław K. doznał obrażeń i przebywa w Szpitalu WAM.
- Godz. 19.55 w Ozorkowie przy ul. Dzierżyńskiego 26 prowadził motocykl WSK 3568 FX będący pod wpływem alkoholu 22-letni Jan J. i uderzył w tył stojącej „Skody”. Motocyklista przebywa w szpitalu w Żelazku. Straty ok. 10 tys. zł.
- Godz. 21.30 skrzyżowanie ul. ul. Ogrodowej i Cmentarnej. Skoczył z tramwaju będący pod wpływem alkoholu 19-letni Bogusław S. Upadł on na jezdnię i rozbił przyimana za pasem spodni butelkę wina. Szkoło poraniło mu brzocho. (m)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 października 1975 roku zmarł w Łodzi, przeżywszy lat 87 nasz najukochańszy Ojciec, Mąż i Dziadek

S. + P.

ZDZISŁAW ŻYGULSKI

doktor filozofii i historii literatury, emerytowany profesor zwyczajny filologii germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego i doktor honoris causa tegoż uniwersytetu, były profesor Uniwersytetu Łódzkiego, były prorektor Burzowej Szkoły Teatralnej w Łodzi, były docent literatury niemieckiej Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, członek Komitetu Neofilologicznego Polskiej Akademii Nauk odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 października br. o godz. 14.00 na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

RODZINA

W dniu 23 października 1975 r. zmarł w wieku lat 43 nasz najukochańszy Mąż i Tata

S. + P.

MARIANNA TOMCZAK

z domu WIESZCZAK

Pogrzeb odbędzie się 27 października br. o godz. 15.30 z kaplicy Cmentarza Starego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają, pozostający w smutku

ZONA I DZIECI

MAŻ, SYN I SIÓSTRA

Dnia 23 października 1975 roku zmarł nasz długoletni pracownik, nieodżałowany Kolega

JÓZEF DULEJ

Wyraży głębokiego współczucia Zonie i Rodzinie Zmarłego składają:

ZARZĄD, RADA SPÓŁDZIELNI, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW im. H. SAWICKIEJ

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 października 1975 roku o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach.

S. + P.

WANDA SZOSLAND

iat 60.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 października br. o godz. 15.30 z kaplicy Cmentarza Starego przy ul. Ogrodowej,

SYN I RODZINA

Nad wytycznymi KC na VII Zjazd PZPR

Ochrona zdrowia, jak rzadko która dziedzina życia, wiąże się z całym kompleksem spraw. O tym przecież, jaki będzie generalnie stan zdrowia ludności, decyduje i jakość mieszkań, i poziom żywienia, warunki pracy i wypoczynku, sposób, w jaki potrafimy zorganizować sobie życie. Ostatnie zaś pięćdziesiąt lat jest niezwykle wymownym przykładem na dowód tego, jak wiele można zdziałać w tak krótkim czasie.

Zostawmy dziś na uboczu całą sferę warunkująca pośrednio poziom zdrowotności, a zajmijmy się czynnikami decydującymi w sposób bezpośredni. Jednym z pierwszych poczynań było podjęcie reform zaszków chorobowych. Drugi ważny krok to przedłużenie urlopów macierzyńskich i bezpłatne urlopy trzyletnie. Nie bez znaczenia było również utworzenie funduszu alimentacyjnego. Posunięciem najdonioślejszym jest obecnie pełna, bezpłatna opieka zdrowotna ok. 6,3 mln ludności rolniczej.

Dodajmy od razu, że z momentem ubezpieczenia wsi, na barki służby zdrowia spadły nowe ogromne zadania. Trzeba było w szybkim tempie rozbudowywać sieć terenowych placówek leczniczych w rejonach wiejskich. Wzrosła natychmiast liczba pacjentów w szpitalach, zwiększyła się liczba wyjazdów pogotowia ratunkowego. Wszystko to działo się w warunkach poważnego niedoinwestowania bazy naszego lecznictwa. Wieleleżnie zaniedbania sprawiły, że baza szpitalna była zbyt szczupła, tej wyposażenie w aparaturę diagnostyczną i leczniczą, z wyjątkiem niektórych wielkich ośrodków akademickich i wojewódzkich — raczej skromne.

W tym momencie utworzenie Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia stało się czynnikiem wyzwalającym ogromne zaangażowanie mieszkańców. W terenach wiejskich poczęły w bardzo szybkim tempie wyrastać nowe, nowoczesne, obliczone na wiele lat naprzód — wiejskie ośrodki zdrowia. Przed pięćdziesiąt laty byłem świadkiem na jednej z narad w Ministerstwie Zdrowia mocno zafasowanej dyskusji. Chodziło o to, że aby zalać szybko najpilniejsze potrzeby, trzeba w tym pięćdziesięciu wybudować 500 ośrodków zdrowia. Z ogromną więc satysfakcją czytamy w wytycznych na VII Zjazd o bilansie dokonanych inwestycyjnych lecznictwa: zbudowano na wsi 592 ośrodki zdrowia. Zbudowano z inicjatywy mieszkańców, przy ogromnym udziale pracy społecznej i wspólnego wysiłku.

„Zgodnie z uchwałą VI Zjazdu, w szpitalach i klinikach przybyło 16,2 tys. łóżek, w rzeczywistości przybędzie ich ok. 18 tys., a ponadto 3 tys. łóżek w zakładach psychiatrycznych. Nakłady inwestycyjne na ochronę zdrowia wzrosły o 120 proc.”

Ważę tego krótkiego stwierdzenia nie da się określić równie krótko. Spójrzmy przecież na nasze miasto. Przez wiele lat łódzkie lecznictwo, rozwijające się niezwykle intensywnie, każdy nowy oddział specjalistyczny, każdą nową pracownię diagnostyczną w łódzkich szpitalach uzyskiwało poprzez zawiązanie i zaciężanie już istniejących szpitali. Kapitałnym przykładem tego rodzaju praktyki, spowodowanej jednak koniecznością, był Szpital AM im. N. Barlickiego. Liczące po 18 łóżek kliniki o społecznym zapotrzebowaniu wielokrotnie wyższym, nie są tu niczym dziwnym.

Prawdziwy przełom zaczął się dokonywać w sytuacji łódzkiego szpitalnictwa z chwilą uruchomienia najnowszych na-

Bylebyśmy zdrowi byli

bytku Łodzi — Szpitala im. M. Kopernika. Wprawdzie i on nie jest wolny od wielu braków, ale bezspornie jest to na naszym terenie najnowocześniejszy obecnie obiekt leczniczy. Dodajmy, obiekt wzniesiony także dzięki ofiarności społeczeństwa naszego miasta. Zresztą i on test w stałym rozwoju. Miesiąc temu uruchomiono Ośrodek Rehabilitacji Kardiologicznej, a w tych samych dniach ruszyły pierwsze prace ziemne na budowie nowego pawilonu onkologicznego, który ogólna liczba łóżek, jakimi szpital będzie dysponował za dwa lata, zwiększy do tysiąca. I znów dodajmy — nawilón ten wzmocniony jest całkowicie ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia.

Na jakość naszego lecznictwa nie można jednak patrzeć tylko przez pryzmat szpitali i wznoszonych w całej Łodzi nowych przychodni rejonowych, dzielnicowych i specjalistycznych przychodni przemysłowej służby zdrowia. Zmiana jakościowa naszego lecznictwa rozpoczęła się z chwilą reformy jej struktury administracyjnej. Utworzenie zespołów opieki zdrowotnej, skoncentrowanie w jednych rękach sił kadrowych i środków materialnych działania wyszło w rezultacie na korzyść. Powoli, z chwilą docierania się tego nowego układu, zaczęło się okazywać, że wcale nie mamy w Łodzi tak mało lekarzy. Oczywiście nie dysponujemy jeszcze, zwłaszcza w lecznictwie otwartym, wystarczającą bazą kadrową. Jednak umiejętniejsze gospodarowanie zaczęło robić te braki znosić dla pacjenta. W parze z tym poszło dostosowywanie czasu pracy poradni i laboratoriów analitycznych do warunków Łodzi przemysłowej, a przede wszystkim włókienniczej — pracującej na trzy zmiany.

Za organizacyjnym doskonaleniem działania lecznictwa otwartego poszło także rozwinięcie sieci placówek specjalistycznych, wytworzenie nowych układów współpracy między nimi. Czas pacjenta zaczął się mierzyć zupełnie inaczej niż dotychczas.

Wsunie więc zrobiono bardzo wiele, ale zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że jest to zalety punkt wyjścia do dalszych prac, do dalszego doskonalenia form działania. Jednym z decydujących czynników, na tym już etapie działania będzie tworzenie lecznictwa właściwych warunków do pracy. I znów sięgamy do wytycznych na VII Zjazd: „Niezbędne jest dalsze doskonalenie ochrony zdrowia ludności, zgodnie z długofalowym programem rozwoju i postępu nauk medycznych. Jego realizacja wymaga rozwoju bazy materialnej służby zdrowia i opieki społecznej. W przyszłym pięćdziesięciu powinno przybyć przynajmniej 24 tys. łóżek w szpitalach ogólnych i klinicznych, 3 tys. łóżek w szpitalach psychiatrycznych oraz około 8 tys. miejsc w domach specjalnych pomocy społecznej”.

Program to ambitniejszy niż w poprzednim pięćdziesięciu, ale przecież startujemy już z innej pozycji, bożsi w doświadczenia, przekonani o szansach sukcesu. Tylko w naszym mieście — trwają pierwsze prace przygotowawcze na terenie ogromnego kompleksu dydaktyczno-leczniczego łódzkiej Akademii Medycznej. Budowany jest w szybkim tempie nowoczesny szpital w Pabianicach. W planach najbliższych lat mamy budowę nowoczesnego szpitala pediatrycznego i drugiego wielkiego szpitala ogólnego. Rozpoczęto już prace, a przygotowuje się założenia budowy kilku następnych potężnych przychodni specjalistycznych.

Osobnym tematem do rozwiązania będzie konieczność budowy nowych miejsc w specjalistycznych placówkach dla ludzi starszych i przewlekle chorych. Wiąże się to jednak ściśle z generalnymi kierunkami rozwoju nauk medycznych i ochrony zdrowia. Zgodnie z nimi najważniejsze działania skoncentrować trzeba właśnie na problemach gerontologii, a szczególnie na onkologii. Choroby nowotworowe obok schorzeń układu krążenia stają się najważniejszymi zagadnieniami współczesnej medycyny. Rozwój nauki musi więc uwzględnić te potrzeby. Skoro zaś jesteśmy przy nauce, słów kilka wypada powiedzieć i o akademickich, które w myśli wytycznych „rozwinąć powinny takie formy studiów, które zapewnią ścisły kontakt z praktyką gospodarczą i społeczną oraz sprzyjają samodzielnemu pracy studenta”.

Zadań w najbliższym czasie nie zabraknie. Stawiamy te sobie sami — coraz to nowe i coraz to wyższe. Praktyka lat ostatnich uczy, że chcąc to móc. Tam, gdzie nie brak zapala i zaangażowania w żywotne sprawy społeczeństwa. A że stajemy się coraz ambitniejsi? Bylebyśmy tylko zdrowi byli, wtedy poradziły sobie ze wszystkim.



Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Bistona”. Ołbrzymia teksturownia przędzy poliamidowej i poliestrowej, której uruchomienie pozwoliło nie tylko zlikwidować 3 stare teksturownie w „Iwony”, Zakładach im. M. Buczka i „Olimpii”, ale potroić ich produkcję.

Fabrykę wybudowała „Chemobudowa”. Oddana do użytku w październiku 1973 r., kosztowała ponad 1,6 mld zł. Pracuje w niej 1800 osób, na maszynach pochodzących w zasadzie z importu, w warunkach odpowiadających wymogom XX wieku. Docelowa produkcja projektowana — 11 tys. 160 ton przędzy rocznie — zostanie osiągnięta w końcu listopada, miesiąc przed terminem.

(Foto: A. Wach)



STANISŁAW KAMIŃSKI
— ślusarz remontowy
— Pracuję w dziale głównego mechanika, na obróbce ręcznej. Praca jest ciekawa. Roboty — dopóki się wszystko nie ulży, jesteśmy przecież nową fabryką — nie zabraknie, choćby się miało cztery ręce.
Zakład bardzo nam się wszystkim podoba, ale brak szatni wydziałowych. Jest duża szatnia dla wszystkich, ale np. koledzy z farbami muszą w mokrych kombinzonach, iść długimi korytarzami do wspólnej szatni. Czy nie dąży się zorganizować tego rodzaju pomieszczeń na wydziale?

Mgr inż. LESZEK DOMAGAŁA
— główny inżynier ruchu w „Bistonie”
— Najwięcej kłopotów mamy z urządzeniami energetycznymi. Mszą się błędy projektantów i niedoróbki wykonawców. Trochę trudności mamy też z utrzymaniem odpowiednich warunków klimatycznych, ale sądzę, że uda nam się doprowadzić klimatyzację do porządku.



Maszyny i urządzenia są sprawne, wszystko jest wykorzystane. Uczestniczyłem w montażu i uruchomieniu maszyn w „Bistonie”. Nie wykluczam, że będę to samo robił we wznoszonej tu obok dzwiarni.



JADWIGA POPIELSKA
— teksturowiczka
— Przeszłam z „Iwony”. Jestem w „Bistonie” od września 1973 r. w „zawodzie” pracuję 10 lat.
Do dobrego człowieka się szybko przyzwyczajają. Tu mamy klimatyzację i dużo przestrzeni — tam były niskie (do 3,5 metra) hale, było ciasno, duszno i gorąco. Oświetlenie tu jest lepsze. Nie mówiąc już o urządzeniach sanitarnych i socialnych... Hałas tylko ten sam. Odpowiada mi czterobrygadowy system pracy. Pracuję 4 dni — piąty odpoczywam.
Mamy uwagę do MPK. Nasz

WYMOWA FAKTÓW

W tej rubryce prezentujemy największe inwestycje ostatniego pięćdziesięciu. Przedstawiamy więc fakty najlepiej ilustrujące przeobrażenia, jakie nastąpiły u nas w latach 1971-1975.



zakład (z wyjątkiem 11 dni w roku) pracuje non stop. Dlaczego nie bierze tego pod uwagę MPK i zmniejsza w niedziele częstotliwość autobusów łączących nasz zakład z miastem?

Niedawno zadzwoniłem do Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Oczywiście — na centralę. Jakież było moje zdziwienie, gdy bliżej mi nie znana paniienka — zresztą o niesłychanie ciepłym głosie — powiedziała: dzień dobry panu, słucham, ministerstwo pracy... Dosłownie — zaniemówiłem, oniemiałem! Dzwoniłem w życiu tu i ówdzie, dzwoniłem chyba setki tysięcy razy. Nigdzie jednak w ten sposób nie zostałem potraktowany. Ni gdy jeszcze paniienka z żadnej centrali nie powiedziała mi dzień dobry. Czyżby więc rewolucja w naszych obyczajach? Czyżby zapowiedź — jak się mawia — zmian na lepsze? Od ludzi wymaga się u nas różnych rzeczy. Dyplomów, sprawności działania — także i kultury działania. Dyplomy zdobywa się ciężką pracą, sprawności działania uczy i trzeba się nauczyć. Zaś kulturę w ogóle, zwłaszcza kulturę działania podobno wysysa się z mlekiem matki, podobno ma ona tkwić w naszych genach.

Polak głodny jest zły. Postępując się teorią doszliśmy do zupełnie obłądanych wniosków. Wynikłoby z niej przede wszystkim, że mamy wiele służb publicznych — od handlu poczynając i na niektórych urzędach kończąc — w których ludzie regularnie nie dojadają, głodzą się. Jak fałszywa jest to teoria świadczy przykład kelnera, a więc człowieka, który na pewno dojada, bo robi blisko kuchni. A jeszcze nigdy mi się nie zdarzyło, żeby kelner podszedł do stolika i powiedział: dzień dobry panu, witam w naszych progach, dziś polecamy. Jak nieczęsto się zdarza, żeby kelner życzył smacznego. Nawet w kategoriach „Lux” te obyczajowe upadły.

Wiele dlaczego paniienka z centrali Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych tak się zachowała? Dlaczego... dlaczego... dlaczego... Czasami się wydaje, że świat jest rzeczywiście niepozowny, zamknięty w nieprzeniknionym pancernym swoim tajemnic. Po długich deliberacjach samego z sobą doszedłem do wniosku, że albo nakazał jej tak witać gości sam minister, albo ktoś ją tego nauczył. Może matka z ojcem, może rodzina, a może duch święty. W każdym razie ja apolityczna paniienka zastępuje nie tylko na kilka słów w gazecie, ale i na większy traktat. „Życie Włocławek” w swojej no-

wej ankiecie „Żyjmy zgodnie!” ogłosiło wywiad z Kazimierzem Górskim, bezspornie człowiekiem o-becnie z czołówek najpopularniejszych rodaków i już niewątpliwym autorytetem. Konkuzja tego obszernego, a prostego w treści wywiadu, jest następująca: nie ma sukcesu bez zgody w zespole, bez wzajemnej życzliwości, bez kolektywu w jednomyślnym uczuć, bez kolektywu serc. Swoje przekonywające każdego człowieka słowa potwierdza trener sukcesami swojego zespołu.

Dziękuję, za dziękuję. Przepraszam, za przepraszam. Uśmiech, za uśmiech. Wyobrażam sobie, że świat mógłby być zupełnie inny, gdyby te słowa i reakcje były częściej stosowane. Zawsze, wszędzie, w każdych okolicznościach.

dziękuję, za dziękuję...

Gdybyż te święte słowa Kazimierza Górskiego mogły trafić pod eteryt wszystkich bez wyjątku Polaków.
Gdybyż!... Gdybyż!... Gdybyż!... Życie przecież, jak każdy wielki mecz, również daje wiele okazji do fauli. W życiu także często „rozmaiwiamy” lokciami, podstawiamy nogi, kopujemy dołki. Ogromna mnogość tego. I zarazem wszyscy mają wielkie zapotrzebowanie na sukces. Klient żyjący sukcesów handlowi, konsument gastronomii, petent urzędowi, górnik, przemysłowcy, o-buwniczemu, rolnik, przemysłowcy, włókiennicze, nabywca mieszkania, przemysłowcy meblarskiemu. Ołbrzymia jest ta rzeka życzeń płynąca dziś przez Polskę. Gdybyż jeszcze można było w każdym zespole zaprowadzić nauki płynące z doświadczeń Kazimierza Górskiego; a więc za ładą, za biurkiem i w o-kienkach.
Kiedys toczyliśmy straszliwe boje o słowo „przepraszamy” w han-

du. Żeby handel nie pisał tylko „dziś remanent”, ale żeby pisał, „przepraszamy — remanent”. Po latach wreszcie dotarło. Po latach dotarło, że kulturalnym trzeba być nie tylko w teatrze, filharmonii, czy w muzeum, ale i w handlu. Tu i ówdzie pojawiają się napisy „za-mykać drzwi”, lub „nie palić”. Ale jak rzadko te same napisy mają postać „dziękujemy za zamknięcie drzwi”, „dziękujemy za zgaszenie papierosa”.
Dziś, toczy się z kolei batalia o uśmiech. O uśmiech dla dziecka.

Diabli mnie z tego powodu biorą. Czy tylko dziecko potrzebuje uśmiechu, czy tylko dziecko traktuje uśmiechem? A w ogóle — czy trzeba aż toczyć batalię o uśmiech dla dziecka z medalami i nagrodami? Staruszek, petent, konsument, klient już na uśmiech nie zasługują?

Rzeczywiście dziwny jest nasz świat. I my, którzy go tworzymy na podobieństwo własnej kultury. Dlatego moja propozycja jest zasadniczo in-na. Zamiast rozdawać medale za przepraszam, dziękuję i za uśmiech, zdecydujemy się wreszcie wręczać czerwone i białe kartki za faule, za brak kultury, za podrywanie, podjudzanie, oplukiwanie, za chamstwo, za rozmowę łokciami. Wychowanie opiera się na nagrodach i na karach, a nigdy na nagrodach i obojętności lub przemilczaniu.
TOMASZ JERKO





Siedem prawd

— Jak ona to robi, że na wszystko starcza jej czasu?
— Ja nigdy nie mogę zdążyć z domową robotą.
— Brak mi energii, żeby tak dokładnie ułożyć sobie plan domowych obowiązków.

Panie domu bywają różne: te mityczne, co to robota pali im się w rękach i ze wszystkim sobie poradzą, i te, które czynności domowe uznają za życiowy dramat. Jak poradzić sobie z codziennymi obowiązkami? Jaką być panią domu, aby być panią domu dobrą? Nie, nie. Recepty nie będzie. Może jednak w rozszyfrowaniu samej siebie pomagać wam charakterystyki przytoczone za jednym z zachodnich magazynów. Może wśród 7 portretów prawdy znajdziecie swój.

KOBIETA — KOMPILER

Na ogół nie pracuje zawodowo. Jej zakład pracy to dom i dzieci. Ma zawsze pełne ręce roboty, a wszystko zaplanowane i przewidziane. Mieszkanie jest na wysokim poziomie. Kuchnia — cacko, potrawy — racjonalnie pomyślane, plan dnia — idealny. Nie uznaje prowizorki. Krótko mówiąc, jest to typ żony, matki i gospodni wzorowej. Gdyby tylko choć czasem coś zaimprovizowała, raz nie robiła obrzydliwych porządków generalnych — to właśnie by się jej i rodzinie przydało.

KOBIETA — ZEGAREK

Pobudkę ustala sobie o 5 lub 6 rano. Zanim wyjdzie do pracy dom jest sprzątnięty, obiad przygotowany, śniadanie dla rodziny na stole, a drugie zapakowane. Także w pracy zawodowej cechuje ją solidność i obowiązkowość. To wszystko sprawia jej prawdziwą satysfakcję. Szkoda jednak, że za mało myśli o sobie, o jakiejś rozrywce, jak również o tym, aby domowników wciągnąć do codziennych obowiązków.

KOBIETA — TORNADO

Obca jej systematyczność. Do roboty zabiera się nagle i wszystko chce zrobić w jeden dzień. Najczęściej jest to sobota. Więc jak burza wpada do mieszkania, rzuca zakupy, sprząta, pastuje, prasuje — do późnej nocy ma co robić, aby w niedzielę wieczorem stwierdzić z rozpaczą, że w domu jest znów bałagan i warto wszystko zaczynać od nowa. Za to w tygodniu jej główne pasje to czytanie, pogawędki z przyjaciółkami przez telefon, jakieś spotkania, a w sobotę znów tradycyjny domowy koloryt.

KOBIETA — ODALISKA

Kocha wygodne życie. W swym własnym przekonaniu jest osobą pracowitą i wiecznie zmęczoną. Taką co to los ją przesładuje, a ona jest przecie słaba, często chora i zdeustowana. Nie uznaje zorganizowanego życia i pracy. Wstaje późno, płacze się po domu trochę bez celu, poczyta, w końcu coś tam zrobi, coś załatwi, ale można odnieść wrażenie, że robi to tylko dlatego, aby móc się uznać za zmęczoną. Wiecznie biadoli, aż trudno rozróżnić, kiedy jest to wynik nastroju, a kiedy istotnie poważna choroba. Na jej plus trzeba tylko dodać, że ma bardzo dobre serce.

KOBIETA — INTELEKTUALISTKA

Przeważnie jest bardzo zaangażowana zawodowo. Lubi się tym chwalić, opowiada o swoich sukcesach przy każdej okazji. Sprawy domowe nie bardzo ją interesują. Układa sobie życie najwzględniej dla siebie samej. W efekcie w jej gospodarstwie nie ma stałego porządku. Zdarza się, że oprócz łajka i masła w lodówce nie ma nic więcej na śniadanie. Przysiąc jednak trzeba, że wiele kobiet zazdrości jej tego, iż zrzuciła z siebie rodzinne obowiązki, gospodarskie troski, zmuszając tym sposobem do aktywności współmałżonka i dzieci.

KOBIETA — NIEOBECNA

Gospodarstwo domowe nie bardzo ją interesuje. Tylko niezbędne sprawy podejmuje z własnej inicjatywy. A więc przede wszystkim — kuchnia i posilki. Reszta — pobieżnie i od czasu do czasu. Za to posilki są regularne i smaczne. Wprawdzie może zapomnieć kupić soli, ale kawa jest w domu zawsze. Poza posilkami zajmuje się najchętniej lekturą, filmem, muzyką lub malarstwem. Dużo czyta, ma wiele pism i magazynów. Sporo wie. Na swój sposób cieszy się życiem, smakując jego radości przy dobrej lekturze, pięknej muzyce i aromatycznej kawie.

KOBIETA — NIEZAWODNA

Ten typ pani domu spotyka się dość często. Czy pracuje, zawodowo, czy nie, zawsze jest zmęczona i zniechęcona do życia. Szczególnie irytują ją obowiązki domowe. Czuje się niewolnicą, gospośnią, więźniem kuchni. Swote obowiązki spełnia bez zarzutu, ale ile przy tym narzekania, cierpienia. Czasem się buntuje — wola, że ma tego dość, że koniec. Ale to oczywiście tylko słowa. Często niepotrzebnie robi problem z drobnymi sprawami, a wystarczająco trochę inaczej zorganizować dom, zauważyć, że ma i dzieci też mogą się na coś przysiąc, jeśli nawet po raz pierwszy wykonana przez nich domowa powinność nie zadowolił pan domu.

Oprac. — rg.

o pani domu



O TYM NIE TYLKO KOBIETY POWINNY WIEDZIEĆ

Czyż nie zauważyliście, że blondynek jest coraz mniej na świecie? Naukowcy stwierdzili ostatnio, iż ilość kobiet posiadających tak pożądaną przez wiele niewiast oraz lubianą przez gros mężczyzn — blond włosy corocznie się zmniejsza. Przypuszczają oni, że powodem tego są zbyt wielkie ilości wzięwów siarki, którymi zakłady przemysłowe zanieczyszczają otaczające nas powietrze.

Ludzie, szczególnie kobiety, o złotych (rudych) włosach, jeśli chcą zachować swój piękny, zdumiewający czysty, mlecznobiały kolor skóry nie powinni latem iść na spacer, gdyż słoneczne promienie opalają ich na kolor czerwono-brązowy, jak u Indianek. Uprowadza o tym znany amerykański dermatolog James Pataak.

Powodem tego jest zjawisko, które przenika do naczyn włoskowatych, ulega wpływom promieniowania słonecznego i wywołuje zwaltonne ściemnienie skóry. Ciekawe, że u brunetek i szatynek karotyna nie powoduje żadnych zmian w barwie ciała.

Zapachy leczą. Przypomniał o tym włoski uczyony Petro Solari.

W VIII wieku przed n.e. na wewnętrznych ścianach wielu świątyn egipskich rżto renowacje sporządzania różnych zapachów — „aby każdy mógł się z nimi zanoznac i korzystać z nich”. W renowacjach tych podawano także sposoby leczenia złamań kości... aromatycznymi olejkami.

Petro Solari stwierdza, że wrażliwość człowieka na zapachy przede wszystkim zależy od jego systemu nerwowego. Aromat szarej ambry, bżma, kadzidla i waleriany posiada właściwości uspokajające. Jednak ludzie zbyt nerwowi nie powinni korzystać z produktów perfumeryjnych wytwarzanych z takich roślin, jak — bergamota, lawenda i róża.

TEZY DO POZNANIA CZŁOWIEKA

Dwaj naukowcy amerykańscy, socjolog Bernard Berelson i psycholog Gary A. Steiner spędzili pięć lat nad dziełem mającym ustalić obecny stan wiedzy o ludzkim zachowaniu się; plonem ich działalności jest 1.045 tez, zebranych w grubym tomiku „Zachowanie się człowieka; zestawienie orzeczeń naukowych”. Niektóre z tych tez są rzeczywiście trafne i uzasadnione, inne — mniej. Ale do każdej, autorzy dodają obfita dokumentację.

Sercowe „nie”

Jeśli chcecie zachować długo swe zdrowie, a przede wszystkim nie narażać serca (szczególnie w ostatnich czasach zagrożonego), powinniście — zdaniem kardiologów — NIE jeść zbyt wiele tłuszczu; NIE palić papierosów; NIE pić alkoholu; NIE denerwować się; NIE obciążać zbyt ciężko; NIE mieszkać w dzielnicach ze źle zorganizowaną siecią usług; NIE wysiadywać zbyt wiele przy biurku, w samochodzie, w domu; NIE popadać w konflikty z otoczeniem; NIE nadużywać leków.

Wszystkie te rady są oczywiście bardzo piękne. Przytaczamy je, bo chcemy i my przyczynić się do poprawy ogólnego zdrowia. Tylko... jak to wszystko wykonać? (c)

Interesujące są niektóre tezy na temat wychowania dzieci. Np. teza, iż zachęcanie dziecka do osiągania pewnych sprawności fizycznych lub umysłowych przed wiekiem jego istotnej do tego gotowości, może w rezultacie opóźnić rozwój jego zdolności.

Autorzy książki twierdzą także, że dziecko na które spada mniej kar fizycznych w dzieciństwie, wykazuje mniejszą niesubordynację, czy nawet przestępczość w latach późniejszych.

Inne ciekawe stwierdzenia: ludzie często oglądają coś „nie patrząc” i słuchają „nie słysząc”. Tzn. często mylnie interpretują swe obserwacje, gdyż zasugerowani uprzednim nastawieniem „widzą” i „słyszą” to, co spodziewają się zobaczyć i usłyszeć. Bardzo często opinia powszechna ma dla człowieka znaczenie większe, niż opinia fachowca, natomiast wymowa faktów rzadko tylko wpływa na zmianę raz ustalonej (choćby mylnie) opinii!

Konkludują autorzy: „Zachowanie się człowieka jest znacznie bardziej różnorodne, a przez to znacznie trudniejsze do przewidzenia, niż jakiegokolwiek innej istoty”. (c)

Zrób to sam

PÓLKA W STARYM STYLU

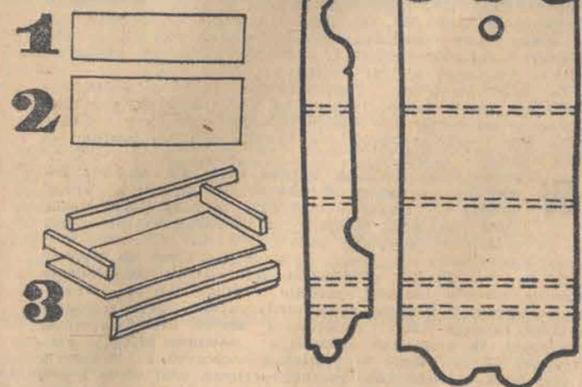


Polećki, szafeczki są zawsze mile widziane w każdym domu. Podręcznych drobiazgów mamy całe morze. Gdzie to postawić, gdzie schować w i tak ciasnej kuchni. Wracają do task półeczki z szufladkami — „mini-komódki”.

Na zdjęciu obok — półka z szufladkami, te dwa elementy świetnie się uzupełniają. Cała w starym stylu, co nie znaczy, że jej nie możemy zrobić sami.

Składa się ona z: pleców, dwóch boków, dwóch półeczek z szufladkami. Bok i plecy wykonamy laubezą ze sklejki o grubości 1 cm. Wszystkie elementy łączymy za pomocą kleju (Wiko) a dla wzmocnienia konstrukcji zbijamy małutkimi gwóźdźkami. Szufladki podobnie sklejamy i zbijamy. Pomalujemy teraz wszystko na odpowiadający nam kolor np. brązowy, biały lub inny. Po wyschnięciu zawieszamy naszą półkę na ścianie.

N



Szef kuchni poleca

KACZKA PIECZONA

1 kaczka, 8 dkg tłuszczu, sól i majeranek do smaku. Oczyszczoną kaczkę umyć, natrzeć solą i majerankiem, uformować tuszkę w kieszeń i pozostawić w chłodnym miejscu na godzinę. Następnie polać tłuszczem i piec w gorącym piekarniku około 80 minut. W czasie pieczenia kaczkę obracać i polewać tłuszczem i wodą. Uplecioną kaczkę wyjąć, pokrajać na porcje, częściowo usuwając kości, ułożyć na półmisku, udekorować śniatą zieloną, a odłuszczone i doprawione sos podać w sosjerce.

Podawać z frytkami, surówkami.

ZIEMNIANKI ZAPIEKANE POD BESZAMELEM

1 kg ziemniaków, 6-8 dkg tłuszczu, 5 dkg sera żółtego.

50 dkg sosu beszamelowego, 10 dkg kremu-sauce lub koncentratu pomidorowego, sól i pieprz do smaku. Ziemniaki umyć, obrać, optukać, pokrajać w dużą kostkę, obrumienić na silnie rozgrzanym tłuszczu, wymieszać ze startym serem i kremem — sauce lub koncentratem pomidorowym, zalać sosem i zapiec w gorącym piekarniku. Podawać jako samodzielne danie.

Sos beszamelowy: 250 ml mleka, 100 ml śmietny, 4 dkg sera twardego, 2 żółtka, 4 dkg masła lub margaryny, 3 dkg maki, sól i gałka muszkatołowa do smaku. Tłuszcz rozgrzać, wymieszać z maki, zasmażyć nie rumieniąc. Następnie doprowadzić zimnym mlekiem, mieszając trzepaczką, gotować 20 minut na małym ogniu. Sos polać ze śmietaną, startym serem i żółtkami, doprawić.

Jakie będą te oczy?

Nie można, oczywiście, przewidzieć wszystkich kombinacji rodzicielskich genów, które określają także kolor oczu dziecka. Można jednak — znając kolor oczu obojga rodziców — obliczyć pewne szanse. Jeśli więc rodzice mają...

Jest to zajęcie nieszkodliwe, nikomu nie przynosi ujmy, a czasem bywa nawet dość mile.

Oczy ciemne — dzieci ich będą miały również oczy ciemne.

Oczy niebieskie — również niebieskie.

Oczy niebieskie i ciemne — dzieci ich będą miały oczy raczej brązowe.

Oczy brązowe — 25 proc. pewnością, że dzieci będą miały oczy prawie czarne, 50 proc. — że brązowe i 25 proc. — że niebieskie.

Oczy niebieskie i brązowe — niebieskie lub brązowe.

Oczy ciemne i w odcieniu brązowym — takie, jak jedno z rodziców.

Oczywiście to tylko szansa, nie pewność. O kolorze oczu decydują bowiem również dziedziczne wpływy dziadków, które mogą sprawę (i kolor oczu) nieco zamazać. Przewidywanie cech dziecka należy jednak do ulubionych zajęć rodziców.

Kto do kogo pasuje według Zodiaku

CHCECIE TO WIERZCIE...

ZWIĄZEK PANNY Z PANNA

Jedyna przeszkoda która by mogła zepsuć szczęście w tym związku, jest brak kontrastu w charakterach, który przy dłuższym pozyciu może spowodować wzajemną nudę. Z drugiej strony jednak, umiarkowanie kobiet — Pannę będzie w pełni cenione przez jej towarzysza, a tego zalety będą jej odpowiadać, zwłaszcza, że zrozumie ona te szczególne drobności tak charakterystyczne dla Panny. Maż — „Panna”, zadawalony będzie ze schłodności i prztylności domu tak również z ekonomicznego gospodarzenia żony. Ona będzie dumna z pracowitego męża a oboje oboje swe dzieci natchniesz opieką i dadzą im tak najlepsze wychowanie — Początkowe objawy miłości weida z bieżem czasu w głębokie zrozumienie wzajemne i uczucie najsilniejszej przyjaźni, i związek ten stanie się przykładem spokojnego pełnego harmonii szczęścia.

ZWIĄZEK PANNY Z WAGA

Oba, znaki o bystrzych umysłach, oboje analityczni — jaki będzie rezultat? — Najpierw wybrki Wagi będą rezultaty ostrożna Panna, a systematyczność i drobiazgowość Panny dreczyć będą Wagę, która nie lubi budować „zamków na lodzie”. Również skłonność do flirtowania Wagi, będzie działała na nerwy Panny, która znowu nie da Ważę tych różnych odcieni miłości którą rżych ona potrzebuje. Jednak jest bardzo dużo pięknych zalet w obu charakterach które z czasem spowodują podziw i wzajemne uznanie. Ażebv osiągnąć prawdziwe szczęście, Panna musi wiedzieć, że zalety Wagi najlepiej rozwijała się i okazała jeżeli żyje ona pełnym towarzyskim życiem. Rozrywki znacza bardzo wiele dla Wagi. Waga natomiast musi zrozumieć, że Panna jest stanowcza w swoich odczuciach i zapamiętaniach i lubi spokojne życie. Oboje więc muszą być przygotowani do wzajemnej tolerancji. Wyposażeni przez naturę

w intelektualne zdolności przeida przez to wszystko łatwo i uczynią swój związek — dwojga ludzi kulturalnych, związkiem szczęścia i powodzenia.

ZWIĄZEK PANNY ZE SKORPIONEM

Jeśli Panna pozwoli Skorpionowi na przewodzenie i kierownictwo, wszystko będzie dobrze, lecz jeśli nie zgodzi się na to, wówczas powstana trudności i nieporozumienia.

Mimo swych zdolności przekonywania innych, Panna nie nie zdoła wmówić Skorpionowi, który jest urodzonym detektywem. Skorpion widzi nie tylko czyn, lecz i pobudki, które go powodują. Zazdrośna i namietna natura Skorpionia znajdzie się szybko w konflikcie ze spokojną analityczną naturą Panny. Tępy Panna lubia prace poza domem i lubia mieć dużo przyjaciół, a Skorpion nie lubi interesów ani przyjaźni, w których nie bierze udziału.

(m)

BOISK PIKARSKICH

W e wczorajszej kolejce spotkań w klasie okręgowej zanotowały...

KLASA OKRĘGOWA
ChKS - Motor 2:2 (2:1); Budowlani - Pogoń 3:0 (2:0); Piotrcovia - Włókniarz (L) 1:0 (0:0); Orzeł - Start 1:0 (1:0); Concordia (M) - Włókniarz (Zelów) 1:0 (0:1); ŁKS II - Włókniarz (Pab.) 2:0 (1:0)...

TABELA
1. Orzeł 15-4 15-8
2. Concordia 15-7 14-7
3. Stal 13-9 12-14
4. Piotrcovia 13-9 10-6
5. Włókniarz (Pab.) 13-7 11-8
6. Boruta 13-9 12-13
7. ChKS 12-10 15-15
8. Start 11-11 11-10
9. Włókniarz (Z) 11-11 9-10
10. Włókniarz (Zelów) 7-15 9-11
11. Budowlani 7-13 7-10
12. ŁKS II 7-13 11-15
13. Motor 5-15 5-11
14. Pogoń 5-17 9-22

KLASA „A” POŁUDNIE
Warta - Elita 0:0; Włókniarz (Mszczonowa) - Złoczewia 2:0 (1:0); Włókniarz II (L) - Start (Gidle) 0:0; MKS PTC - Czarni (Rad.) 0:3 (0:1); Włókniarz II (Pab.) - Wieluński KS 1:0 (0:1); Pilica - Lechia 1:2 (1:1); Concordia II - Skra 0:1 (0:0); Stal (Rad.) - Kolejarz 1:0 (0:0)...

TABELA
1. Lechia 12-4 40-16
2. Pilica 12-4 20-7
3. Warta 15-5 25-6
4. Skra 15-7 27-16
5. Włókniarz (L) 14-8 18-16
6. Czarni 12-8 20-16
7. Kolejarz 11-11 11-13
8. Stal (Rad.) 11-11 11-18
9. Włókniarz (M) 10-12 18-16
10. Wieluński KS 9-13 16-26
11. Włókniarz (Pab.) 8-14 18-18
12. Złoczewia 8-14 16-23
13. Elita 8-14 11-19
14. MKS PTC 7-15 17-25
15. Start (Gidle) 6-16 20-40
16. Concordia 4-18 9-22

KLASA „A” PÓŁNOC
Widzew II - Unia 2:0 (1:0); Energetyk - Budzki KS 1:0 (0:0); Metalowiec - Pelikan 4:0 (2:0); Emjeden - Włókniarz (Aleks.) 4:1 (2:1); Stal (Kutno) - Kutnowianka 0:0; Ner - Górnik 3:1 (2:0); Start II - Bura 3:1 (1:0); Orkan - Stal (Głowno) 0:0

TABELA
1. Widzew 19-3 42-8
2. Emjeden 13-7 21-10
3. Stal (Gl.) 14-8 21-14
4. Orkan 14-8 11-10
5. Unia 13-9 19-10
6. Ner 13-9 31-23
7. Energetyk 13-9 18-11
8. Stal (Kutno) 12-10 13-10
9. Start II 12-10 20-18
10. Górnik 11-11 9-10
11. Rudzki KS 10-12 15-14
12. Bzura 9-13 13-13
13. Pelikan 8-14 14-26
14. Metalowiec 8-16 9-25
15. Kutnowianka 4-18 28-38
16. Włókniarz (Al.) 3-15 14-35

JUNIORZY GRUPA I
Unia Vis - Stal (Głowno) 7:0 (3:0); Czarni (Kutno) - Start 4:0 (1:0); Mazovia - Tezka 3:3 (0:2); Łódzianka I - Lechia 1:0 (0:0); Włókniarz (L) - Widzew 2:3 (1:1); Spotkanie ŁKS II - Kolejarz przełożone na 16.XI. br.

TABELA
1. Łódzianka I 17-3 30-2
2. Tezka 17-3 28-11
3. ŁKS I 15-3 34-5
4. Unia Vis 15-5 27-12
5. Widzew 11-9 28-18
6. Włókniarz (L) 10-10 15-22
7. Start 9-12 13-14
8. Lechia 7-11 11-16
9. Mazovia 6-12 8-19
10. Kolejarz 4-14 14-22
11. Czarni (Kutno) 4-16 13-35
12. Stal (Głowno) 2-18 4-26

JUNIORZY GRUPA II
ChKS - MKS PTC 3:1 (2:1); Czarni (Rad.) - Concordia 3:0 (3:0); Stal (Rad.) - Pogoń 1:0 (0:0); Łódzianka II - Olimpia 5:0 (3:0); Piotrcovia - ŁKS II mecz nie odbył się; ŁKS spóźnił się; Spotkanie Elita - Włókniarz (Pab.) przełożone na 16.XI.

TABELA
1. Elita 14-4 14-10
2. ChKS 13-7 28-11
3. Pogoń 13-7 23-13
4. Łódzianka II 13-5 10-6
5. ŁKS II 10-8 21-12
6. MKS PTC 9-11 14-18
7. Czarni (Rad.) 9-10 12-10
8. Włókniarz (Pab.) 8-10 12-11
9. Concordia 8-12 16-14
10. Piotrcovia 7-9 9-11
11. Stal (Rad.) 5-15 6-14
12. Olimpia 4-16 11-37

Obiad w zakładowej stołówce

Coraz częściej z obiadów w zakładowych stołówkach korzystają całe rodziny. I choć Łódź nie należy do tych wielkich miast w kraju gdzie tzw. żywienie zamknięte jest powszechne (zaledwie ok. 8 proc. wszystkich zatrudnionych łódzian ma możliwość jadać w stołówkach), to jednak w najbliższych latach przewiduje się poważny rozwój i w tej dziedzinie gastronomii.

NA STRZĘPY POCIĘŁA garderobę żony przygodnego amanta

Z awarte przed rokiem małżeństwo Małgorzaty i Jacka N. układało się nader pomyślnie - aż do czasu powrotu pani domu z podróży służbowej do Francji, gdzie uczestniczyła w międzynarodowym spotkaniu młodych romantów. Na jej przyjazd małżonek starannie wysprzątał całe mieszkanie i kupił piękny bukiet czerwonych goździków. Radość powitania była jednak jak banka mydlana, gdy Małgorzata N. zaczęła się rozpakowywać i zabrała do swojej szafy. Z przerażeniem spostrzegła, że kilkanaście sukienek, wszystkie bluzki, futro z łapka karakulowych i inna jej garderoba przedstawiła żalony widok poczętych na strzępy gałganów.

Włamał się do „Pewexu”

Zaloga radiowozu patrolowego MO, jadącego w nocy ul. Rzgowską, zauważyła, że w sklepie „Pewexu” wybita jest szyba wystawowa. Wewnątrz spotkano Jerzego R., który pakował właśnie do torby rabowane artykuły, głównie wódkę. Zabrano go do aresztu. Następnego dnia wyliczono, że w torbie miał on artykuły wartości 113,5 dolara.

Jerzy R. był już karany za włamania.

W NASZYM REFLEKTORZE

Uwaga na wadze!

Jedną z naszych Czytelniczek nadeszła do Reflektora trzy kartoniki z wag automatycznych, z których wynika, że jej 8-letni syn Leszek K. w tym samym dniu, 18 października, ważył 37, 35 i 26 kg. Najcięższy ważył na 25 i 26 ustawionej przy „Wadzie” - 37 kg, najlżejszy na pl. Wolności - 25 kg. Natomiast waga automatyczna w alei ZMP polewna złotówkę nie wydadła w odcie kartonika.

Czyżby niki nie kontrolował tych wag? Nie jest to zresztą pierwszy sygnał do Reflektora, bowiem 23 października waga automatyczna w alei ZMP - tym razem już czynna - uprzątała w okupienie imię naszą Czytelniczkę - dodajmy raczej - wzięcia, która doprowadziła się, że ważyła 92 kg (!)

Ile za szatnię?

Pytanie, jakie zadaty Reflektorowi dwie młode Czytelniczki, jest pozornie proste - ale nie dla szatniarki w „Simie”. Otóż dają tutaj one, ile płaci się za szatnię, skoro na jednym wieszaku powieszono dwa płaszcze, wydając jeden numerik. Tak uczyniła szatniarka z „Simu”, ale zadawała opłaty 2 zł. A przecież - dajmy sobie inne wieszaki i z powodzeniem można było nieszczęśliwie oddzielić A skoro szatniarka tego nie uczyniła, za szatnię powinna pobrać 1 zł.

Ze Sztabu d/s Usprawnienia Transportu

WAGONY CZEKAJĄ KRÓCEJ

Podczas ostatniego posiedzenia Sztabu d/s Usprawnienia Transportu w łódzkim województwie miejskim, stwierdzono, iż nastąpiła dalsza powolna w dziedzinie przyspieszenia załadunku i wyładunku. W okresie minionych 2 tygodni przetrzymano tylko 480 wagonów przez 5991 godzin. Poprawę zanotowano nawet w przypadku Zakładu Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu, które kilkakrotnie przedtem krytykowano.

Na wniosek łódzkiego Przedsiębiorstwa PKS „Zjednoczenie” PKS polecił, by byli karani winni nieuprzedzenia o tym, iż samochód ciężarowy po rozładunku towaru, który przywiózł, będzie mógł zabrać inny w drodze powrotnej.

W Klubie Dziennikarza Występ Teatru „Verbum”

We wtorek o godz. 18 w Klubie Dziennikarza wystąpił Studencki Teatr „Verbum” Wojewódzkiej Akademii Medycznej w Łodzi. Artyści w mundurach zaprezentują w dramacie-widoku Ernesta Brylla pt. „Kto ty jesteś?” Reżyseria Wiesława Szekowskiego, scenografia Jadwigi Słowik. Wstęp wolny.

Dziś otwarty HDD

Dziś w poniedziałek o godz. 8-20 otwarty jest Handlowy Dom Dziecka. Jest to czyn przedziałowy pracowników tej placówki handlowej. Wśród wielu poszukiwanych artykułów HDD oferuje kocyki dla niemowląt z NRD oraz koszulki gazetowe.

W kilku zdaniach

„Nasz dom, nasza rodzina” - spotkanie z tego cyklu, na które złożył się pokaz kosmetyczny oraz ciekawe artystyczne w wykonaniu aktorów scen łódzkiej, dziś o godz. 18 w Polskim Domu Kultury (al. 1 Maja 87). W Trybuna Twórczości Młodych odbędzie się dziś o godz. 18 w Klubie Nauczycielskim (ul. Piotrkowska 137/138).

Reflektorze, przynajmniej rację Czytelniczkom, ale na wszelki wypadek czeka na wyjaśnienie Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego. (J. Kr.)

Jeszcze poczekajmy...

„Jeszcze się nie spieszy. Tak można by krótko określić reakcję dyrekcji MPK na krytykę prasową. Chodzi konkretnie o częstotliwość i regularność kursowania autobusów linii „L”. Autobusu - a nie autobusów, bo skoro się czeka około 40 minut na przystanku (torek, 31. X., od godz. 9.45 do 10.25) oznacza chyba to, że na tej linii kursuje tylko jeden autobus.

To się nazywa liczeniem się z potrzebami społeczeństwa. (ap)

Okrucieństwo

„Wiatr otworzył furtkę w ogrodzie mojego ojca i wyszedł przez nią pies - pierwszy przyjaciel samotnego człowieka. Złobakowego psa - niestety, w okrutny sposób zabito - odnalazłmmy następnego dnia (14 października) w pobliżu, na ul. Łosowej. Ciekawa jestem, czy sumienie nie dręczy teraz oprawców, bowiem popisałi się czynem haniebnym.

A przecież, nawet jeśli nie chcieli zadać sobie fitylgii sprawiedliwej, czyją własnością jest bezradne zwierze, mogli je po prostu oszczędzić. Ze nas wspomnie o takiej możliwości, jak telefon do szroniska dla zwierząt, które przepadają bezdomne psy. Mój ojciec jest sproszczony, ja

WAGONY CZEKAJĄ KRÓCEJ

8 baz transportowych przy GS-ach w województwie, rozbudowy placów ładunkowych w Zgierzu. Zwrócono wszakże uwagę na fakt, iż w dziedzinie zaopatrzenia miasta w ziemiarki na zimę jest jeszcze wiele balaganu i nonsensów. I tak np. z terenów leżących w pobliżu naszego miasta wywozi się ziemiarki na Śląsk, natomiast dla Łodzi sprowadza się je m.in. z terenów województwa... białostockiego. Bardzo często samochody wysyłane po ziemiarki w ustalonych wcześniej terminach i do ustalonych punktów skupu, wracają z niczym, albo też są wysyłane na por...

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY
Informacja telefoniczna 02
Skras Pożarna 66, 666-11, 755-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Informacja kolejowa 655-55, 284-60
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-20
Pogotowie wodociągowe 835-46
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie Energetyczne:
Rejonu Północne 334-31
Rejonu Południe 334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 245-72
oświetlenia ulic 220-89
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Centrala informacyjna PKO 847-95

Dziś otwarty HDD

Dziś w poniedziałek o godz. 8-20 otwarty jest Handlowy Dom Dziecka. Jest to czyn przedziałowy pracowników tej placówki handlowej. Wśród wielu poszukiwanych artykułów HDD oferuje kocyki dla niemowląt z NRD oraz koszulki gazetowe.

W kilku zdaniach

„Nasz dom, nasza rodzina” - spotkanie z tego cyklu, na które złożył się pokaz kosmetyczny oraz ciekawe artystyczne w wykonaniu aktorów scen łódzkiej, dziś o godz. 18 w Polskim Domu Kultury (al. 1 Maja 87). W Trybuna Twórczości Młodych odbędzie się dziś o godz. 18 w Klubie Nauczycielskim (ul. Piotrkowska 137/138).

Reflektorze, przynajmniej rację Czytelniczkom, ale na wszelki wypadek czeka na wyjaśnienie Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego. (J. Kr.)

Jeszcze poczekajmy...

„Jeszcze się nie spieszy. Tak można by krótko określić reakcję dyrekcji MPK na krytykę prasową. Chodzi konkretnie o częstotliwość i regularność kursowania autobusów linii „L”. Autobusu - a nie autobusów, bo skoro się czeka około 40 minut na przystanku (torek, 31. X., od godz. 9.45 do 10.25) oznacza chyba to, że na tej linii kursuje tylko jeden autobus.

To się nazywa liczeniem się z potrzebami społeczeństwa. (ap)

Okrucieństwo

„Wiatr otworzył furtkę w ogrodzie mojego ojca i wyszedł przez nią pies - pierwszy przyjaciel samotnego człowieka. Złobakowego psa - niestety, w okrutny sposób zabito - odnalazłmmy następnego dnia (14 października) w pobliżu, na ul. Łosowej. Ciekawa jestem, czy sumienie nie dręczy teraz oprawców, bowiem popisałi się czynem haniebnym.

A przecież, nawet jeśli nie chcieli zadać sobie fitylgii sprawiedliwej, czyją własnością jest bezradne zwierze, mogli je po prostu oszczędzić. Ze nas wspomnie o takiej możliwości, jak telefon do szroniska dla zwierząt, które przepadają bezdomne psy. Mój ojciec jest sproszczony, ja

WAGONY CZEKAJĄ KRÓCEJ

8 baz transportowych przy GS-ach w województwie, rozbudowy placów ładunkowych w Zgierzu. Zwrócono wszakże uwagę na fakt, iż w dziedzinie zaopatrzenia miasta w ziemiarki na zimę jest jeszcze wiele balaganu i nonsensów. I tak np. z terenów leżących w pobliżu naszego miasta wywozi się ziemiarki na Śląsk, natomiast dla Łodzi sprowadza się je m.in. z terenów województwa... białostockiego. Bardzo często samochody wysyłane po ziemiarki w ustalonych wcześniej terminach i do ustalonych punktów skupu, wracają z niczym, albo też są wysyłane na por...

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY
Informacja telefoniczna 02
Skras Pożarna 66, 666-11, 755-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Informacja kolejowa 655-55, 284-60
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-20
Pogotowie wodociągowe 835-46
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie Energetyczne:
Rejonu Północne 334-31
Rejonu Południe 334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 245-72
oświetlenia ulic 220-89
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Centrala informacyjna PKO 847-95

Dziś otwarty HDD

Dziś w poniedziałek o godz. 8-20 otwarty jest Handlowy Dom Dziecka. Jest to czyn przedziałowy pracowników tej placówki handlowej. Wśród wielu poszukiwanych artykułów HDD oferuje kocyki dla niemowląt z NRD oraz koszulki gazetowe.

W kilku zdaniach

„Nasz dom, nasza rodzina” - spotkanie z tego cyklu, na które złożył się pokaz kosmetyczny oraz ciekawe artystyczne w wykonaniu aktorów scen łódzkiej, dziś o godz. 18 w Polskim Domu Kultury (al. 1 Maja 87). W Trybuna Twórczości Młodych odbędzie się dziś o godz. 18 w Klubie Nauczycielskim (ul. Piotrkowska 137/138).

Reflektorze, przynajmniej rację Czytelniczkom, ale na wszelki wypadek czeka na wyjaśnienie Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego. (J. Kr.)

Jeszcze poczekajmy...

„Jeszcze się nie spieszy. Tak można by krótko określić reakcję dyrekcji MPK na krytykę prasową. Chodzi konkretnie o częstotliwość i regularność kursowania autobusów linii „L”. Autobusu - a nie autobusów, bo skoro się czeka około 40 minut na przystanku (torek, 31. X., od godz. 9.45 do 10.25) oznacza chyba to, że na tej linii kursuje tylko jeden autobus.

To się nazywa liczeniem się z potrzebami społeczeństwa. (ap)

Okrucieństwo

„Wiatr otworzył furtkę w ogrodzie mojego ojca i wyszedł przez nią pies - pierwszy przyjaciel samotnego człowieka. Złobakowego psa - niestety, w okrutny sposób zabito - odnalazłmmy następnego dnia (14 października) w pobliżu, na ul. Łosowej. Ciekawa jestem, czy sumienie nie dręczy teraz oprawców, bowiem popisałi się czynem haniebnym.

A przecież, nawet jeśli nie chcieli zadać sobie fitylgii sprawiedliwej, czyją własnością jest bezradne zwierze, mogli je po prostu oszczędzić. Ze nas wspomnie o takiej możliwości, jak telefon do szroniska dla zwierząt, które przepadają bezdomne psy. Mój ojciec jest sproszczony, ja

WAGONY CZEKAJĄ KRÓCEJ

8 baz transportowych przy GS-ach w województwie, rozbudowy placów ładunkowych w Zgierzu. Zwrócono wszakże uwagę na fakt, iż w dziedzinie zaopatrzenia miasta w ziemiarki na zimę jest jeszcze wiele balaganu i nonsensów. I tak np. z terenów leżących w pobliżu naszego miasta wywozi się ziemiarki na Śląsk, natomiast dla Łodzi sprowadza się je m.in. z terenów województwa... białostockiego. Bardzo często samochody wysyłane po ziemiarki w ustalonych wcześniej terminach i do ustalonych punktów skupu, wracają z niczym, albo też są wysyłane na por...

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY
Informacja telefoniczna 02
Skras Pożarna 66, 666-11, 755-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Informacja kolejowa 655-55, 284-60
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-20
Pogotowie wodociągowe 835-46
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie Energetyczne:
Rejonu Północne 334-31
Rejonu Południe 334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 245-72
oświetlenia ulic 220-89
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Centrala informacyjna PKO 847-95

Dziś otwarty HDD

Dziś w poniedziałek o godz. 8-20 otwarty jest Handlowy Dom Dziecka. Jest to czyn przedziałowy pracowników tej placówki handlowej. Wśród wielu poszukiwanych artykułów HDD oferuje kocyki dla niemowląt z NRD oraz koszulki gazetowe.

W kilku zdaniach

„Nasz dom, nasza rodzina” - spotkanie z tego cyklu, na które złożył się pokaz kosmetyczny oraz ciekawe artystyczne w wykonaniu aktorów scen łódzkiej, dziś o godz. 18 w Polskim Domu Kultury (al. 1 Maja 87). W Trybuna Twórczości Młodych odbędzie się dziś o godz. 18 w Klubie Nauczycielskim (ul. Piotrkowska 137/138).

Reflektorze, przynajmniej rację Czytelniczkom, ale na wszelki wypadek czeka na wyjaśnienie Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego. (J. Kr.)

Jeszcze poczekajmy...

„Jeszcze się nie spieszy. Tak można by krótko określić reakcję dyrekcji MPK na krytykę prasową. Chodzi konkretnie o częstotliwość i regularność kursowania autobusów linii „L”. Autobusu - a nie autobusów, bo skoro się czeka około 40 minut na przystanku (torek, 31. X., od godz. 9.45 do 10.25) oznacza chyba to, że na tej linii kursuje tylko jeden autobus.

To się nazywa liczeniem się z potrzebami społeczeństwa. (ap)

Okrucieństwo

„Wiatr otworzył furtkę w ogrodzie mojego ojca i wyszedł przez nią pies - pierwszy przyjaciel samotnego człowieka. Złobakowego psa - niestety, w okrutny sposób zabito - odnalazłmmy następnego dnia (14 października) w pobliżu, na ul. Łosowej. Ciekawa jestem, czy sumienie nie dręczy teraz oprawców, bowiem popisałi się czynem haniebnym.

A przecież, nawet jeśli nie chcieli zadać sobie fitylgii sprawiedliwej, czyją własnością jest bezradne zwierze, mogli je po prostu oszczędzić. Ze nas wspomnie o takiej możliwości, jak telefon do szroniska dla zwierząt, które przepadają bezdomne psy. Mój ojciec jest sproszczony, ja

DARUJ KREW RATUJ ŻYCIE!

Temat nasz rodzimy

„Łódź, jak kobieta serdeczna...”

Jezeli jęde samochodem przez Zgierz, a siedzący obok pisarz, który od 30 lat mieszka w naszym mieście, pyta: przez jaką dzielnicę Łodzi jedziemy — to nie dziwi mnie potem jego opinie, że żyjemy w mieście nieciekawym, bez charakteru — zyma się JERZY WILMAŃSKI. A przecież to miasto ma swój niepowtarzalny charakter i być może ta „osobowość” Łodzi jest dziś bardziej wyraźna i ciekawa niż osławione warszawska. Czy krakowska. Ale żeby się o tym przekonać, trzeba przede wszystkim poznać to miasto, wejść w nie. A niestety zbyt wielu ludzi nie ma pojęcia o nim, o jego problemach. Odbierają je powierzchownie, bez emocjonalnego zaangażowania.

— Nie można napisać książki o Łodzi z pozycji outsidera. Na niewiele też zdadzą się choćby najchwałobniejsze w swych intencjach inspiratorskie zabiegi z zewnątrz — powiada WACŁAW BILIŃSKI. Najlepszym ojcem chrzestnym utworu jest własne przeżycie intelektualne i uczuciowe. Do tego potrzebna jest autopsja. Szczegółowe przynajmniej, że swego czasu my literaci przegapiliśmy doskonałą okazję lepszemu zrozumieniu tego naszego przysięgo, gdyż niestety jest to sprawa dopiero przyszłości, bohatera i tematu — była nią chociażby przebudowa osiedla kunicerowskiego na Widzewie. Zaprzepaściliśmy szansę przyjrzenia się tradycyjnemu, znikającemu już obliczu Łodzi. Staraliśmy się to jakoś zrekompenzować, chcemy wziąć na „warsztat” któryś z najstarszych zakładów przemysłowych. Jeden z tych przeznaczonych już do rozbioru...

A więc sprawa podstawowa — poznanie miasta, „wgrzybenie się” w nie, penetracja jego codziennego życia i problemów. Lecz są to problemy złożone, trudne, aby im sprostać, zrozumieć je, konieczne jest emocjonalne zaangażowanie. — Należy się temu miastu książką o nim, nie tylko dlatego, że może być źródłem inspiracji do podejmowania interesujących tematów, ale również dlatego, że mamy mu wiele do zawdzięczenia — mówi BILIŃSKI. Łódź przypomina serdeczną kobietę, obdarzoną niezwykle silnymi instynktami matczyńskimi, której wyrozumiałość każde przyciska do siebie wszystkich tych, co się do niej zbliżą. Dlatego też chętna tutaj o wiele łatwiej i bezboleśnie przebiegają wszelkie procesy aklimatyzacyjne.

— Na pewno są miasta piękniejsze, wygodniejsze — bardzo podobna mi się na przykład Wrocław, zachwycony jestem Krakowem, ale do żadnego z tych innych miast nie mógłbym mieć tak intymnego stosunku, jak do Łodzi — zwierza się WILMAŃSKI. To są sprawy niezwykle osobiste i trudno byłoby

je analizować racjonalnie, „na zimno”. To jest i odległe wspomnienie pierwszego mego zdjęcia na Placu Wolności i „studnie” naszych średnio-wiekowych podwórek i bruk uliczny. I byłoby futurologia zastanawianie się, czy gdybyśmy mieszkali gdzie indziej, to moje wiersze, opowiadania, felietony byłyby inne. Ja po prostu żyję tutaj... „Łódźki”, „łódzkość” często słyszy się też określenia w stosunku do pisarzy, do utworów literackich. Czym one właściwie są, co się za nimi kryje? Czy tylko scenaria, w które rozgrywa się losy bohaterów książek? Czy tylko treści mieszczące się pod wyswiechtaną już nieco etykietką „złe miasto”, szablonu mającego jeszcze swój rodowód w jednej właściwie wielkiej powieści o Łodzi, w „Złemi obiecanej” Reymonta.

— Nasze środowisko literackie po Warszawie i Krakowie zajmuje co do liczebności trzecie miejsce w kraju — informuje dr TADEUSZ BŁĄŻEJSKI, kierownik redakcji literatury pięknej Wydawnictwa Łódzkiego. — Jego członkowie łączą je dność miejsca zamieszkania i tworzenia, rzadziej już urodzenia. Były wprawdzie po wojnie grupy poetyckie, ale nie można mówić o łódzkiej szkole interpretacji. O odrębnej ofercie ideowo-artystycznej. Niekiedy jednak z „łódzkością”, pojmowanej zresztą bardzo wąsko, robi się fetysz, który ma za zadanie maskowanie innych, często bardzo poważnych niedostatków utworu. Za dużo ostatnio mamy ze strony środowiska literackiego ofert wznowień, a za mało nowych propozycji. Zbyt rzadko też podejmowane są nowatorskie tematy.

— Temat łódzki — wokół tego hasła będącego przedmiotem wielu dyskusji, narosło szereg nieporozumień — przyznaje BILIŃSKI. Łódź jest miastem wyjątkowo fotograficznym. Niekiedy nie ta fotogeniczność, ta egzotyka miejska wychodzi na pierwszy plan w utworze literackim. A jest to tylko sztafeta. Sprawa o wiele trudniejsza ale i niesłychanie ważniejsza jest ukazanie struktury psychologiczno-społecznej miasta. Do tego potrzebna jest znajomość obu środowisk: miejskiego i wiejskiego. Łódź to miasto z awansu, miasto tworzone i zamieszkałe przez człowieka poddawane procesom przekształcania. Dzisiejszy typ łódzianina, to typ niezwykle ciekawy, który dziedziczy zarówno pewne cechy lodzermenscha, na którym wywarło swe piętno wiejskie pochodzenie, a który żyje obecnie w wielkiej, będącej w ciągłym rozwoju aglomeracji miejskiej.

— To co mnie najbardziej fascynuje, to rodowód nas — łódzian — wtrąca Bilińskiemu WILMAŃSKI. Ów ogromny tygiel, którym jest to miasto o rozwarstwionych, wielonarodowościowych przedwojennych korzeniach i niezwykle różnorodnym dniu dzisiejszym. Tygiel, w którym ciągle zlewają się i mieszają dwa żywioły: miejski i ten niesiony przez napływającą niestannie do Łodzi ludność wiejską.

Problem tematu — rzecz niezwykle ważna. Ale nawet najlepszy, najciekawszy i najtrafniej artystycznie zrealizowany temat nie zapewni jeszcze tego co można by nazwać funkcjonowaniem literatury. Utwór, aby istniał musi być wydany, a przede wszystkim czytany...

— Na początku 1976 r. będziemy obchodzić dwudziestolecie wydawnictwa — przypomina BŁĄŻEJSKI — zbliżamy się do edycji tysięcznego tytułu „34 naszej produkcji” to wydania książek pisarzy łódzkich. Jesteśmy wydawnictwem literackim o pewnym marginesie dla literatury społeczno-politycznej. I byłoby rzeczą nieprawdopodobną gdybyśmy drukowali tylko łódzian. Będziemy wydawać także innych pisarzy polskich, literaturę białoruskiego obszaru językowego, azerskiej, narodów Jugosławii.

— Jeżeli WL nie ma być wydawnictwem prowincjonalnym to jest to jedyny słuszny kierunek przytakuje WILMAŃSKI. Przecież

zwiększenie rangi WL, to także zwiększenie rangi łódzkiego środowiska literackiego. A trzeba pamiętać, że wynik pracy tego środowiska, a więc literatura powstająca w Łodzi, to nie tylko sprawa ludzi tutaj piszących, ale jest to oczywiście czynnik decydujący. Ale to także zapotrzebowanie odbiorców, „baza”, atmosfera. Konieczne jest „forum” dla wypowiedzi artystycznych i działania kulturalnego. Żeby takie „forum” stworzyć, my wszyscy (odbiorcy, pisarze, ludzie kierujący kulturą) musimy poznać potrzeby tego miasta, jego charakter i problemy, a nie poprzestawać, jak to niestety często jeszcze bywa, na starych obiegowych i dawno już przetrzebionych sądach i opiniach.

Porównywałem Łódź do kobiety, ale z drugiej strony przypomina ona kamienicę — śmieje się BILIŃSKI — w której mieszkamy od lat, a poznajemy swych sąsiadów dopiero w momencie, gdy przyjdzie po kogoś pogotowie, gdy

14 koncertów dla włoskich melomanów

22 niezwykle pracowite dni czekał łódzki filharmoników. Orkiestra wyrusza 2 listopada na tournée po Włoszech. Zespół da tam 14 koncertów w 13 miastach, m. in. w Bergamo, Varese, Livorno, Tarento, Bari, Palermo, Messynie. Trasa tournée wynosi ponad 12 tys. km.

Na ten maraton koncertowy nasz orkiestra symfoniczna przygotowała dwa programy. Pod batutą Henryka Czyżwa włoscy melomani słuchają buda utworów Pendereckiego, Rachmaninowa, Szuberta, Haendlera i Czajkowskiego. Na koncerty, które poprowadzi Zdzisław Szostak złożyła się natomiast kompozycja Berga, Chopina, Bełżioza, Verdiego.

Z orkiestrą wystąpią znakomici pianiści: Piotr Paleczny i Janusz Olejniczak.

W czasie, gdy oczekiwali będzie my wjeści z Włoch, w sali naszej

zawisnie klepsydry na bramie, lub ktoś wezwie milicję do awantury plajackiej. Środowiska artystyczne w mieście są zdeintegrowane, działają w izolacji. A co najgorsze efekty ich pracy, w tym oczywiście i usury literackie, nie docierają szeroko do odbiorcy. Przede wszystkim do tego podstawowego, za którego uważam młodzież. Smiem twierdzić, że książka, która powstaje w Łodzi, bywa w ogóle nieznana młodemu czytelnikowi. Nasza młodzież nie styka się w szkole z Łodzi — organizmem kulturotwórczym. A proszę mi powiedzieć, kiedy to kurała z gazet w tym mieście drukowała współczesną łódzką powieść w odcinkach. A nie jest to przecież sprawa reklamowa, czy innego pisarza, leży to w interesie kulturowym miasta. Tak samo, jak i powstanie periodyku, który byłby platformą prezentacji dorobku i wymiany poglądów dla wszystkich środowisk artystycznych i uniwersyteckich miasta. Potrzebna jest więc troska pedagogów, działaczy o przygotowanie odbiorcy kultury łódzkiej z jednej strony, a z drugiej integracja działania środowisk twórczych. Łódź nie ma, tak jak Kraków czy Warszawa, pewnych tradycji kulturalnych. Brak w tym mieście było „lepiku” kulturalnego. I tych braków jesteśmy nie nadrobili, a bez owego „spoiwa” trudno mówić o kulturotwórczej roli miasta.

Rozmawiał: JERZY BABOŁ

Dni Filmu Radzieckiego
Premiery, przeglądy, konkursy

Początek 900-dniowej blokady Leningradu, to motyw przewodni filmu reż. Michała Jerszowa pt. „Blokada”. Ten po części fabularny, a w znacznej mierze dokumentalny obraz, zainaugurują tegoroczne Dni Filmu Radzieckiego, które trwać będą od 4. do 30. XI. Tradycyjnie już, w ramach tej imprezy prezentowane będą filmy premierowe. Przewidziano też wiele pokazów tematycznych, konkursów, spotkań z ludźmi kina.

Z nowości, obok dwu części „Blokady”, odnotujmy jeszcze „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji” — t.ż. Eldara Riazanowa (wówczas „Złodzieja samochodów”, „Na ratunek”). Ten zabawny film prezentuje pierwszy etap gry w Włochów oszukiwanych legendarnego skarbu. Sympatykiem melodramatu chcemy zwrócić uwagę na film reż. Aleksandra Mitta, zrealizowany w koprodukcji radziecko-japońskiej „Yuriko — moja miłość”. Fabule stanowi historię miłości młodej tancerki, która przyjechała z Tokio na studia do Moskwy i sympatycznego rzeźbiarza Wołody (w rolach głównych Komaki Kurihana i Oleg Widow).

Kolejne pozycje premierowe, to gruzińska komedia reż. Otara Joseliani „Był sobie drożdż” i film dla dzieci reż. Eduarda Gawrilowa „Ja i mój pies”.

Wymienione nowości prezentować będą kina: „Iwanowo”, „Przedwiośnie”, „Włókniarz” i „Wisła”. Cykl „Nowości kina radzieckiego” proponuje także (w dniach 5-12. XI) „Stywoy”, „LDK” zaprasza w dniach 5-13. XI, na filmy reż. Tartkowskiego, „Młoda Gwardia” — 13-24. XI — przewiduje cykl: „Premiery i wznowienia”. Sensacja i przygoda gościć będzie na ekranie „Romy” (11-18. XI). Filmy dla dzieci i młodzieży prezentowane będą w „1 Maja” (1-30. XI) i „Swicie” (14-23. XI). Na adaptacje literackie zaprasza kino „Popularne” (4-12. XI) i „Studio” (5-14. XI). Cykl „Szlakiem młodej wojny” zaprezentuje kino „Oka” (18-27. XI). Miłośników radzieckich komedii zapraszamy do „Polesia” w dniach 20-30. XI.

W czasie trwania „Dni” specjalne projekcje organizować będą domy kultury szkoły oraz instytucje dysponujące własną aparaturą projekcyjną.

Zbieraczy plakatów, ulotek reklamowych informujemy, że przygotowane zostało wiele interesujących materiałów popularyzujących radziecką kinematografię.

Tradycyjnie już w ramach DRF odbywa się zorganizowany przez MZK i WZK oraz CRF, TPP-R, Wydział Kultury i Sztuki a także redakcję „Głosu Robotniczego” — plebiscyt na najpopularniejszy film radziecki.

W kinach natomiast odbywać się będą konkursy pod hasłem „Co wiesz o filmie radzieckim”. W mieścinie wojewódzkiej łódzkiej a także sieradzkim, piotrkowskim i skierniewickim program ten wzobecni jeszcze, ciesząc się dużą popularnością konkurs na plakaty.

Dni Filmu Radzieckiego mają już stałe miejsce w kalendarzu imprez filmowych. Kino ZSRJ ma wielu sympatyków bacznie śledzących nowości, wracających do dawnych, ciekawych bożeyi zrealizowanych we wszystkich republikach Kraju Rad. W roku bieżącym czeka ich bogaty program tej tradycyjnej imprezy.

Wystawa grafiki amerykańskiego

Muzeum Sztuki w Łodzi, raz wraz prezentując dzieła artystów-plastyków różnych krajów, tym razem dało nam sposobność poznania dzieł współczesnego, bardzo znanego (urodzonego w 1935 r.) malarza i grafika amerykańskiego — Jima Dine’a. W skład ekspozycji wchodzi 40 grafik o wymowie bardzo znaczącej. Zestaw ten świadczy

Co nasi czytelnicy myślą o „Nocach i dniach”

Ewa Olszewska (inżynier chemik): Nie przypuszczalam, że powieść w ogóle da się oglądać na ekranie, nie mówiąc już o tym, że z dobrym skutkiem. Nigdy nie przyszyłam do końca „Nocy i dni”, a film oglądałam z ogromnym zaciekawieniem. Szczególnie jest atmosfera tego obrazu — technika ciepłem i spokojem, czasem wręcz czułam się jakbym patrzyła na płótna Chelmonskiego. Urzekła mnie także Barbara. Postać stworzona przez J. Barańską chyba znajduje aprobatę u każdej kobiety, bo każda z nas znajdzie w niej choć trochę prawdy o sobie.

Marek W. (student UL): Widziałem pierwszą część „Nocy i dni”. Podobała mi się, ale uważam, że starczy — na drugą się już nie wybieram. Rzetelna robota reżyserska, dużo ładnych obrazów, atrakcyjnych zdjęć, ale to wcale nie znaczy, że chciałbym je oglądać aż pięć godzin. Swoją drogą jednak nie wyobrażam, że z tej tasiemcowej powieści z tłumami głównych bohaterów może powstać film do oglądania. Emilia Wawrzyniec (emerytka): Piękny film. Jestem zachwycona

J. Barańska. Zdziwiła mnie zwłaszcza w tych scenach gdzie gra starsza, doświadczona przez życie kobieta. Powieść M. Dąbrowskiej jest moją ulubioną lekturą, ale dopiero po filmie naprawdę zrozumiałam Barbarę. Wiktor Z. (technik ekonomista): Ciekawy film. Świetne zdjęcia, wielu znakomitych aktorów nawet w małych rolach — słowem jest na co popatrzeć. Ja bardzo lubię E. Starostkę i przynajmniej muszę, że głównie dlatego wybrałem się na „Noc i dzień”, ale podobał mi się wszyscy. Ciekaw jestem jaki będzie serial telewizyjny i czy w ogóle trzeba było go kreślić. Andrzej Krawczykowski (kierowca): Lubie tylko westerny i filmy kryminalne, ale dziewczyna uparła się akurat na ten film. Widziałem więc i część. Dla mnie to trochę za monotonne, prawie nic się nie dzieje, ale obejrzałem do końca, bo podobał mi się aktorzy. J. Barańska znalazł już z „Hrabiny Cosel”, J. Bińczyńskiego nigdy jeszcze nie

oglądałem, wydaje mi się jednak, że fajnie zagrał. Wybieram się na II część filmu. „Konik” przed kinem „Bałtyk”: W tyłu kinach idzie ten film, że z biletem ludzie kłopotu nie mają. Interes idzie najlepiej w soboty — jak są maratony. Ja jeszcze nie oglądałem filmu. Ale „Mściciel” to fajny film. Była pani? Anna Bachiewicz (księgowa): Reżyser znakomicie dobrał wszystkich aktorów, zwłaszcza główni bohaterowie „Nocy i dni” wypadli świetnie. Barańska zagrała bardzo pięknie postać Barbarę. Wysoko cenię te aktorkę i spodobałem się, że podobała tej roli. Zaskoczył mnie J. Bińczycki nigdy dotąd nie słyszałam o tym aktorze, a tu naraz taka kreacja. Niesłychanie umiejętnie potrafił partnerować Barbarze nie zostając jednak w jej cieniu. Oglądałam obie części filmu i uważam, że przeżycie i zrozumienie tego, co zawiera, możliwe jest tylko wtedy gdy ogląda się całość. Anita Wetler (studentka PL): To

mocno pachnie lekturą. Ponieważ w szkole nie przeczytałam powieści, więc zaliczyłam film. Jest to na pewno wyjątkowo trudna i chyba udana adaptacja, ale zwłaszcza w drugiej części, za dużo zbyt długich scen. Chyba powinnam się wzruszyć, ale... może miałam zły dzień. Za parę lat, jak „Noc i dzień” trafią na ekran wspomnień wybiorę się jeszcze raz — oczywiście jeśli serial telewizyjny nie odbierze mi ochoty. Danuta R. (prządka): Wzruszyłam się bardzo. To wspaniały film. Rzadko zdarza się zobaczyć tak prawdziwych ludzi i wierzyć w to co robią, jak myśla. Nie znam się na filmach, ale myślę, że że by było gdyby reżyser wymyślał różne cuda aby zadiwiz publiczność, dobrze, że wszystko jest zrozumiałe i proste. Myślę, że przede wszystkim kobietom ten film będzie się podobał, choć mężczyźni powinni go także obejrzeć. Notował: RG



Rozemniał się szyderczo i pokazał małe, zużyte zęby.
— Co? Aż tyle? Od razu powiedziałem jej, że tam przecho-
wuje towar. Ale ona nie chciała wierzyć. W jakimś sa-
mochodzie?
— W skrzynkach. Ale kim pan jest?
— Popatrz na mnie zmarszczywszy czoło.
— Teraz ja zadaję pytania, przyjacielu. Pan tylko odpowia-
da.
— Nagle przyszła mi myśl.
— A co wy robicie? — zapytałem — Eliminujecie Barratta z
interesu?
— Zgadłeś, przyjacielu. Wlamujemy się do tego magazynu.
Mamy teraz naszą własną, małą organizację. — Podniósł się. —
No, idziemy dalej. Prosto, pod górę, potem na prawo. Ruszaj-
my!
Znowu zaczęliśmy się wspinać na górę. Było już niemal ciem-
no, by rozpoznać drogę, ale Joe miał oczy kota. Bez przerwy
dawał mi wskazówki co do kierunku, ostrzegał przed rozpadli-
wymi i kłzakami i tak dalej. W końcu, widać było białe drzwi.
Nagle powiedział: „Stój!”
Stałem i czekałem.
Zagwizdał głośno. W parę sekund później o parę metrów
przed nami zapaliło się światło i dostrzegłem znowu ukryty
dom za parasolem drzew i zarośli. Dom był wbudowany w stok
wzgórza.
— Porządna robota, co? — powiedział Joe. — Samiśmy zbu-
dowali. Trzeba znaleźć się wprost przed nim, zanim się go
spostreże, a kiedy ktoś się znajdzie aż tak daleko, jest już
podziurawiony ołowiem jak sito. Dalej, wchodzimy do środka.
Poszedłem dalej.
Drzwi były nie zamknięte. Wszedłem do oszronie-
łej, skąpo umeblowanej sali. Przed ogniem rozpalonym w kominku stała
Mary Jerome, z rękami założonymi na plecach, z papierosem
w ustach.

— 159 —

Biały mól fruwał wokół latarki, która zwiędła z bełki na suf-
ficyce pośrodku sali i rzucał na podłogę olbrzymi cień. Tańczył
dookoła światła, przelatywał bez celu przez pokój, a kiedy
Joe przechodził obok, chwycił go, rzucił na podłogę i rozniósł
pod butem.
Nie zwracałem dalej uwagi na niego, przyglądałem się Mary
Jerome. Była to ostatnia osoba, jaką spodziewałem się spot-
kać w tej chwili.
Miała na sobie koszulę kobwojskiego koloru czerwonego i żół-
tego i żółtożółte spodnie, a ciemne jej włosy ukryte by-
ły pod czarną, jedwabną chusteczką. Była bledsza, a rysy jej
twarzy ostrzejsze niż przy pierwszym naszym spotkaniu, ale
nie uśmiechała się do niej uroku.
— Halo — odezwałem się. — Nie uwierzy pani, ale wze-
dłem pani szukałem.
— Zamknij się, przyjacielu — rzekł Joe. — Nikt tu nie
czeka na pańskie przemówienie. Niech pan siada tam i za-
chowuj się spokojnie.
Przytuliłem mi broń do pleców i popchnąłem na fotel przed
ogniem. Usiadłem.
— Gdzieście go znaleźli? — zapytała Mary Jerome.
Joe roześmiał się szyderczo, wyraźnie bardzo z siebie zado-
wolony.
— Był w kopalni. Zauważyliśmy go, jak wychodził z górno-
skorytarza. Uciekał w kierunku pustyni, ale doznaliśmy go.
— Był sam?
— Oczywiście, że był sam.
— Po co więc uciekał w kierunku pustyni?
Joe zmarszczył czoło, przesunął ręką po oczyma.
— Co masz na myśli?
— Gdyby chciał uciekać, pobiegłby raczej w kierunku szosy,
nieprawda? — pytała cierpliwie.
Twarz Josego straciła wyraz zadowolenia z siebie. Mrużąc
zwrócił się do mnie.
— Co to ma znaczyć, chłopie? Był pan sam?
— Ależ nie. Była ze mną dziewczyna. Pojechała na pewno
po policie.
Mary zrezygnowana weszła ramionami.
— Poddaje się, Joe — powiedziała zniechęcona. — Do czego
się tylko weźmiesz, wszystko spartaczysz.
— Co to znowu znaczy? — odezwał się Joe gwałtownie, twarz
jego stała się czerwona. — Skąd miałem o tym wiedzieć?
— Zostawmy to już. Lepiej zrób coś teraz, żeby temu zapo-
bić.
— Tak — skrzywił się piorunując mnie wzrokiem. — Do
diabła, to znaczy, że muszę jeszcze raz pójść do kopalni. Mo-
żesz popilnować tego faceta?

(c) James Hadley Chase 1950.

— 160 —

Dziś o Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 27 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z różnych
epok. 10.30 „Rozmyślenia nad Chri-
stą T” — fragm. pow. 10.40 Jazz
Jamboree 75. 11.00 Refleksy. 11.05
Nie tylko dla kierowców. 11.12 Ex-
press muzyczny. 11.30 Chwila muzy-
ki. 11.45 Białystok na muzycznej
antenie. 12.05 Z kraju i ze świata.
12.25 Białystok na muzycznej antenie.
12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00
Śpiewają zespoły amatorskie. 13.15
Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog
wydawniczy. 13.35 F. Janiewicz — V
Koncert skrzypcowy. 14.00 Sport, to
zdrowie. 14.05 Nowe tańce. 14.30
Rytm, nastolatki. 15.00 Wiad. 15.05
Listy z Polski. 15.10 Różne arie.
15.35 Nowości muzyki. 16.00 Wiad.
16.05 „U przyjaciół”. 16.11 Propozycje
do Listy Przebojów. 16.30 Aktual-
ności kulturalne. 16.35 z polskiej
fonoteki. 17.00 Radiokurier. 17.30 Syl-
wetka kompozytora — Karol Lipiński.
18.00 Muzyka i aktualności.
18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30
Pół wieku piosenki. 19.00 Dziennik.
19.15 Muzyka. 19.30 Transmisja z Fil-
harmonii Narodowej finału IX Mię-
dzynarodowego Konkursu im. F.
Chypry. 20.00 Natkowy — folk-
kom (w przerwie konkursu). 20.25
D. c. konkursu. 21.05 Wiad. (w
przerwie konkursu). 21.10 Kronika
sportowa (w przerwie konkursu).
21.20 D. c. konkursu. 22.00 Z kraju
i ze świata. 22.20 Muzyka Wschodu.
22.30 Programy. 23.00 Wzrost
i wychowanie. 23.20 Muzyka. 23.30
Wiad. 13.35 „Lekcja rewolucji”. 13.55
Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00
Węcej, lepiej, taniej. 14.15 Slada-
mi inwestowanych miliardów. 14.35
Muzyka polska. 15.00 Zawsze o 15.00
15.40 Graj kapelo. 16.00 „Organiza-
cja i zarządzanie”. 16.15 Fr. Brz-
ziński: Sonata D-dur. 16.45 Aktual-
ności dnia (L). 17.00 Muzyczne pro-
pozycje (L). 17.20 „Dzień dobry, ko-
bieto” — magazyn (L). 17.40 Kac-
kik dla jaszczanów — gra Art. Ta-
kum (L). 17.55 „Co nowego u espe-
ralistów”. 18.00 „Kształcenie
Terminarz muzyczny. 18.30 Echo
dnia. 18.40 „Przemiany”. 19.00 L.
Vermell — XIV-wieczny rękopis z
klastoru Montserrat w Katalonii —
„Czerwona Księga”. 19.15 Lekcja
jęz. ros. 19.30 „The New England
Conservatory”. 19.45 „Rajski
20.30 Notabnik kulturalny. 20.45 W
150 rocznicę urodzin Jana Straussa
— Ork. Wiener Philharmoniker p.d.
R. von Karajana. 21.30 Dziennik.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Pieśń
i arie. 9.00 Z nagrań Lidi Kozł-
bek. 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40
Tu Radio Moskwa. 10.00 „W sta-
rych Kiełcach” — fragm. książki.
10.20 Koncert Chóru PR i TV we
Wrocławiu. 10.40 „Młode małże-
ństwa”. 11.00 „Michelangelo Buona-
rotti” — stud. 11.20 „Wzrost i
wychowanie”. 11.30 Muzyka. 11.30
Wiad. 11.35 „Lekcja rewolucji”. 11.55
Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00
Węcej, lepiej, taniej. 14.15 Slada-
mi inwestowanych miliardów. 14.35
Muzyka polska. 15.00 Zawsze o 15.00
15.40 Graj kapelo. 16.00 „Organiza-
cja i zarządzanie”. 16.15 Fr. Brz-
ziński: Sonata D-dur. 16.45 Aktual-
ności dnia (L). 17.00 Muzyczne pro-
pozycje (L). 17.20 „Dzień dobry, ko-
bieto” — magazyn (L). 17.40 Kac-
kik dla jaszczanów — gra Art. Ta-
kum (L). 17.55 „Co nowego u espe-
ralistów”. 18.00 „Kształcenie
Terminarz muzyczny. 18.30 Echo
dnia. 18.40 „Przemiany”. 19.00 L.
Vermell — XIV-wieczny rękopis z
klastoru Montserrat w Katalonii —
„Czerwona Księga”. 19.15 Lekcja
jęz. ros. 19.30 „The New England
Conservatory”. 19.45 „Rajski
20.30 Notabnik kulturalny. 20.45 W
150 rocznicę urodzin Jana Straussa
— Ork. Wiener Philharmoniker p.d.
R. von Karajana. 21.30 Dziennik.

PROGRAM III

10.35 W duecie i w trio. 10.30
„Mnich” — odc. pow. 11.00 Z nowej
płyty Raimonda Paula. 11.20 Zycie
rodzinne. 11.50 W duecie i w
trio — Keith Jarrett. 12.05 Z kraju i
ze świata. 12.25 Za kierowców. 13.00
Powtórka z rozrywki. 13.45 Czytamy
pamiętniki. 14.00 Sziget i Arrau
gra sonaty. 14.20 Gawęda O. Bu-
drewicza. 14.45 „Vadova” i inne
krajowe. 15.00 Wzrost i wychowanie.
15.10 W kregu
jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki.
15.45 Z nagrań IV Międzynar. Festi-
walu Muzyki Dawnej Kraju Eu-
ropy Środkowej i Wschodniej. 16.15
Pod pachami Paryża. 16.45 Nasz rok
78. 17.00 Ekspres przez świat.
17.05 „Werbie żółbne dla Rancasa”
— odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt.
17.40 „Bel Ami i jego sobowrot”.
18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka
dla wszystkich. 18.45 „Na luzie”
śpiewa zespół „2+1”. 19.00 „Cichy
son” — M. Słoczkowa. 19.30 Eks-
pres przez świat. 19.35 Muzyka
począ UKF. 20.00 „Strachy na smu-
gu”. 20.15 Andrzej Jurylewicz —
„Wariacje na temat Karłowicza”.
20.25 Nie czytaliśmy — to posłuchaj-
cie. 20.45 80 minut na godzinę. 21.45
Józef Haydn — „Niewierne oszu-
stwo”. 21.50 Fakty. 22.00 Gwiaz-
da siedmiu wieczorów. 22.30
22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00
„Poeta i obraz” — wiersze T. Ku-
biaka.

TELEWIZJA

12.45 TV Technikum Rolnicze (W).
13.25 TV Technikum Rolnicze (Kor-
lor, W). 15.55 NURT (Kat.). 16.30
Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw —
program województw: łódzkiego,
wielkopolskiego, piotrkowskiego, radom-
skiego, wrocławskiego, warszawskiego,
wielkopolskiego (kolor, W). 17.40
Echo stadionu (W). 18.00 „Dzień
po dniu” — odc. 7. „16 lipca — pia-
tek” — film ser. prod. radz. (W).
18.35 Reklama (kolor, W). 19.00 Sza-
te na Złotej — Mam pomysł (W).
19.20 Dobranoc (kolor, W). 19.30 Dzień
nik (kolor). 20.20 Teatr TV (Łódź).
19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dzien-
nik (kolor). 20.20 Świat, oby-
czaje, polityka. 20.50 „Złota Tarka
75” (kolor). 21.10 „Nasi drobi z na-
jont” — z cyklu: „Przyjaciele
wzrosty”. 21.20 24 godziny (kolor).
21.50 „W barokowym nastroju” —
program muzyczny (Kraków). 22.20
NURT. 22.50 Język angielski — w
nauce i technice — lekcja 4 (powt.).

PROGRAM II

17.15 „Jesień w Austrii”. 17.45 „U-
rania” — Czy każdy może zostać
wynalazcą? program TV NRD (Kor-
lor). 18.00 „Kształcenie i wychowanie”
(kolor). 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20
Dobranoc (kolor). 19.30 Dzien-
nik (kolor). 20.20 Świat, oby-
czaje, polityka. 20.50 „Złota Tarka
75” (kolor). 21.10 „Nasi drobi z na-
jont” — z cyklu: „Przyjaciele
wzrosty”. 21.20 24 godziny (kolor).
21.50 „W barokowym nastroju” —
program muzyczny (Kraków). 22.20
NURT. 22.50 Język angielski — w
nauce i technice — lekcja 4 (powt.).

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

Ze względu na przypadające w sobotę, 1 listopa-
da br. Święto Zmarłych, skrócone zostaje przy-
jmowanie zakładów Toto-Lotka na zakłady w dniu
2 listopada 1975 r.

W Łodzi kolektywy zakończą przyjmowanie zakła-
dów Toto-Lotka w piątek, 31 października 1975 r.
Na terenie województwa miejskiego łódzkiego
oraz w miastach województw: piotrkowskiego,
sieradzkiego i skierniewickiego przyjmowanie
zakupów Toto-Lotka skrócone zostanie w dniu
31 października br. do godzin południowych bądź
popołudniowych.

Kolektywy w urzędach pocztowych i kioskach
„Ruchu” zakończą sprzedaż w środę, 29 paź-
dziernika 1975 r.

Dokładne informacje w tym względzie znajdują
się we wszystkich kolekturach.

PP Totalizator Sportowy
5 Oddział Międzywojewódzki w Łodzi

3905-k



BONY kupię. 418-88, po 16
19012 g

KUPIE kożuch damsko-
młodzieżowy. Tel. 947-58,
po 17 18286 g

KUPIE głosniki większe,
niskotonowe, chętnie uży-
wane. Tel. 335-82 godz.
12-17 18290 g

3 ŁÓŻKA metalowe kupię.
Tel. 361-44 18194 g

KUPIE bony PKO. Tel.
976-89, po godz. 18

SPRZEDAM pianino nle-
mieckie. Tel. 382-11 18886 g

KALKULATOR kieszonko-
wy, 6-działaniowy, nowy
sprzedam. Piękna 88 m, 9
po godz. 16 18325 g

FUTRO męskie, rozmiar
średni (spód tchorez, kol-
nierzy wydrą) — sprzedam.
382-26, po 18 18822 g

SUKNIE słubna, włoska
(bardzo ładna) sprzedam.
Drwonic tel. 365-34, po 18
18890 g

FUTRO — łapki karakulo-
we, mało używane sprze-
dam. Łódź, ul. Kilińskiego
47 m. 39 18317 g

FUTRO — czarne łapki —
sprzedam. Lecznicza 13 m.
1 po 16 18307 g

FUTRO — łapki karakulo-
we, kanadyjskie, czarne,
rozmiar średni — sprze-
dam. Tel. 231-35 18245 g

SPRZEDAM kożuch dam-
ski nowy i kurtkę dam-
ską z panofkowsk., Gdań-
ska 20 m. 24. Tel. 323-18
po godz. 16 18216 g

SPRZEDAM gitarę zagra-
niczną z zapasowymi stru-
nami. Tel. 639-14 18279 g

PRASE korbową o przy-
ciśnięciu 60 ton — sprzedam.
Łódź, Łozowa 30. Telefon
709-01 18144 g

KAWIOR 2 kg, radio „Ry-
śa” — sprzedam. Telefon
290-98 18148 g

KANADYJSKIE futro ka-
rakulowe sprzedam. Tel.
249-35, godz. 19-20 18160 g

KOŻUCH damski, wiotki
długi, rozmiar 48/50, mate-
riał Yoga sprzedam. Tel.
613-09, od 16 18105 g

SPRZEDAM pianino czar-
ne krzyżowe, Tatrzńska
23/25 m. 55, po 17 18157 g

ŁODÓWKI „Capato-BV”
niemiecka, kuchnie weso-
ło-gazowa sprzedam. Ko-
pińskiego 48 m. 8 i ple-
tro, godz. 8-11 i od 15
18181 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

TURECKI płaszcz skórza-
ny damski, rozmiar 48 i
kalkulator kieszonkowy —
sprzedam. Łąkowa 19 m. 83
sprzedam. 19487 g

SPRZEDAM pianino, szafę,
kredens, stół, stolik. Tel.
498-83 19132 g

FUTRO czarne łapki ka-
rakulowe — duże sprze-
dam. Strzebińskiego 3 m.
46, blok 89, Zarzewo, po
godz. 17 19237 g

SPRZEDAM karoserie „Sy-
rene 105” — po wypadku.
Tel. 233-12, po godz. 17
19395 g

PIEC c.o. S2 50 m sprze-
dam. Łódź, Radziecka 33

KOTY syjamskie sprze-
dam tel. 25-13 Tomaszów
Maz. 200 p

„ZUKA” — skrzyniowca
sprzedam. Czytelnicza 6
19315 g

„ZASTAWA 750” (1967), po
kapitałnym remoncie sprze-
dam. Łódź, Łozowa 30,
Tel. 709-01 18143 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

SPRZEDAM dobermana —
szorki z rodowodem i
owczarka niemieckiego im-
portu NRD. Jan Wisner,
Łódź, J. Dąbrowskiego 182.
Tel. 430-74 19316 g

VOLKSWAGENA 1500 fur-
gon (1966), stan dobry —
sprzedam, zamienię na o-
sobowy. Brzeźny, Mickie-
wicza 13 m. 7, Narzki

SPRZEDAM samochód o-
sobowy „Mercedes” rok
1940. Tel. 635-61 18250 g

„SYRENE 104” w dobrym
stanie sprzedam. Telefon
424-18 18169 g

RENAULT 10”, sprzeda-
ję na części, silnik po
13.000 km. — Kazimierz
Wojtek, Gdynia, ul. Chy-
jońska 74-65 3844 k

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

ZIELONA Góra — miesz-
kanie kwaterekowe, 2 po-
koje z kuchnią, nowe bu-
dowlnictwo — zamienię na
podobne lub większe w
Łodzi albo w Pabianicach.
Wiadomości: Pabianice,
Rozmowskiego 24 171 pb

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po godz. 16 19115 g

OKAZJA! Sprzedam „Sy-
rene 103” Jaracza 56-10.
Po

